Z ŚWIATA

DEPESZA W. ULBRICHTA DO NASERA

● KAIR. Przewodniczący Rady Państwa NRD, pierwszy sekretarz SED, Walter Ulbricht wystosował do prezydenta ZRA, Nasera, depeszę z okazji nawiązania stosunków dyplomatycznych między obu krajami.

EKSPLOZJA W ATENACH

● PARYŻ. W piątek wieczorem w urzędzie pocztowym w centrum Aten w pobliżu Placu Konstytucji eksplodował ładunek wybuchowy umieszczony w skrzynce na listy.

OŚWIADCZENIE PODSEKRETARZA STANU ZRA

● KAIR. Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZRA amb. Salah Gohar stwierdził w sobotnim numerze dziennika „Al-Ahram", że kraje, które ostatnio odwiedził, a mianowicie: Szwecja, Norwegia, Finlandia i Dania wykazują zrozumienie dla stanowiska ZRA w kryzysie bliskowschodnim i zgadzają się, że rezolucja Rady Bezpieczeństwa z listopada 1967 r. jest podstawą dla wszelkich rozwiązań konfliktu, a wcielenie tej rezolucji doprowadzi do „trwałego i sprawiedliwego pokoju w rejonie Bliskiego Wschodu".

DEMONSTRACJE W WASZYNGTONIE

● WASZYNGTON. Ponad 400 mieszkańców Waszyngtonu zgromadziło się pod Białym Domem, ażeby wyrazić protest przeciwko rządowej polityce wojny i wyścigu zbrojeń. Przez dwie godziny pikietowali oni rezydencję prezydenta trzymając w rękach plakaty i transparenty, na których widniały napisy: „Zaprzestać wojny"; „Wietnam dla Wietnamczyków", „Wykorzystujcie miliardy w celach pokojowych, a nie na wojnę".

ŻAŁOBA PO MAŁPCE

● WASZYNGTON. Amerykańska agencja NASA otrzymała setki listów z protestami od miłośników zwierząt wzburzonych śmiercią małej małpki „Bonny", która zmarła po kilkudniowym przebywaniu na orbicie okołoziemskiej, gdzie miała pozostawać przez 30 dni. Rzecznik NASA oświadczył, iż na każdy list wysłana będzie osobna odpowiedź. W odpowiedzi NASA dziękuje nadawcy za jego zainteresowanie dla eksperymentu, zapewniając jednocześnie, iż uczyniono wszystko, aby uratować zwierzątko oraz dodając, iż informacje otrzymane w czasie lotu małpki będą niezwykle użyteczne dla przygotowania długotrwałych lotów kosmicznych z załogą ludzką.

KONFERENCJA PRASOWA W AMBASADZIE PRL

● HANOI. W sobotę, odbyła się w ambasadzie PRL w Hanoi konferencja prasowa zorganizowana z okazji 25 rocznicy powstania Polski Ludowej. Charge d'affaires ad interim, Władysław Badura omówił wiele problemów obrazujących rozwój naszego kraju po drugiej wojnie światowej, a ponadto uczestnicy konferencji otrzymali szereg materiałów w języku wietnamskim, szczególnie omawiających osiągnięcia PRL w dziedzinie gospodarki i kultury.

Załoga „Chemaru" na masówce, w czasie której podjęto warty dla uczczenia 25-lecia PRL.
Fot. Jerzy Burczyn

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Wydanie A

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nakład 162.782

Cena 50 gr.

Rok XX Nr 194 (6803)

KIELCE, NIEDZIELA, 13 LIPCA 1969 R.

nasz serwis

Rada Młodych Specjalistów w „Mesko"

Z inicjatywy Zarządu Zakładowego ZMS w Zakładach Metalowych w Skarżysku powstała pierwsza w kraju Rada Młodych Specjalistów, której przewodniczącym wybrano mgr inż. G. Szczygła. Powstanie RMS ma na celu przede wszystkim większą niż dotychczas aktywizację młodych techników i inżynierów pracujących w tych zakładach poprzez organizowanie sesji popularnonaukowych, na których będą rozstrzygane problemy nurtujące młodą kadrę inżynieryjno - techniczną. M. in. chodzi o takie zagadnienia, jak: adaptacja społeczno - zawodowa młodych pracowników, organizacja pracy, mechanizacja prac ręcznych, wykorzystanie czasu, normalizacja i typizacja wyrobów itp. (p)

OSM na III miejscu w kraju

We współzawodnictwie wśród spółdzielni budownictwa miejskiego II grupy za rok 1968 Ostrowiecka Spółdzielnia Mieszkaniowa odniosła duży sukces. Zajęła I miejsce w skali wojewódzkiej, a III miejsce w skali krajowej.

Uroczyste przekazanie proporca, dyplomów i nagród odbędzie się 26 lipca w Ostrowcu. (j.m.)

Uczniowie szkół górniczych dla Krzemionek

Neolityczną kopalnią w Krzemionkach Opatowskich koło Ostrowca opiekuje się Muzeum Archeologiczne w Warszawie. Ale nie tylko naukowców i turystów interesuje prastara kopalnia. Od 11 lat przyjeżdżają tu na obóz archeologiczno - górniczy uczniowie średnich szkół górniczych z województwa katowickiego i krakowskiego. Opiekunem tych obozów był i jest nauczyciel i kierownik internatu szkoły górniczej w Zabrzu — Klemens Rechlewicz.

Chłopcy przywożą tu swoje narzędzia, lampy, ubiory z kopalni. Pracują przy eksploracji otoczenia szybów, przy zasypywaniu niepotrzebnych szybów, wycinaniu drzew niszczących podziemia.

Wartość tych prac w ciągu 11 lat wyniosła około 5 mln zł, ale wiadomości z dziedziny przeszłości górnictwa w Polsce, które uczniowie przywożą po wakacyjnym obozie do swych szkół, nie można przeliczyć na pieniądze.

(j.m.)

Wodociągi w Opatowie

Opatów należy do najstarszych miast w kraju, a mimo to nie ma tam wodociągów i dopiero ostatnio pomyślano o wyposażeniu miasta w te urządzenia. Budowa wodociągów prowadzona jest w czynie społecznym i dotychczas zebrano na ten cel 2,5 mln zł, a ponadto mieszkańcy zadeklarowali wiele godzin pracy. W br. przekaże się do eksploatacji 1300 m sieci wodociągowej.

W mieście buduje się również sieć kanalizacyjną. W realizacji tej inwestycji partycypują miejscowe zakłady pracy. (kka)

Za kilka dni rusza „siarkowy" szlak komunikacyjny

19 lipca ma być przekazana do wstępnej eksploatacji nowa linia kolejowa o długości 40 km z Włoszczowic do Grzybowa. Ta ważna inwestycja kolejowa wiąże się z odkryciem i eksploatacją na skalę przemysłową bogatych złóż siarki w rejonie Staszowa, co spowodowało gwałtowny wzrost potrzeb przewozowych w tym rejonie. Mimo skierowania do obsługi grzybowskiego zagłębia siarkowego dużej ilości taboru samochodowego oraz rozbudowy i modernizacji tamtejszych dróg kołowych, okazało się wkrótce, że wszystko to nie wystarcza, a sprawny wywóz siarki do zakładów przemysłu chemicznego w głąb kraju oraz do portów morskich — na eksport, może zapewnić tylko transport kolejowy.

Zaczęto więc w pierwszym etapie rozbudowę istniejącej sieci kolejowej w rejonie Tarnobrzegu i Machowa. W 1967 roku rozpoczęto natomiast budowę linii Włoszczowice — Grzybów, która według pierwotnych przewidywań miała być zakończona dopiero w roku 1971. Tak poważne skrócenie terminu budowy, to zasługa załóg Przedsiębiorstwa Budownictwa Kolejowego z Kielc, Przedsiębiorstwa Robót

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Obrady RN ZBoWiD

12 bm. w Warszawie odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Naczelnej ZBoWiD poświęcone przygotowaniom do IV Kongresu ZBoWiD. Przewodniczył obradom Józef Cyrankiewicz (stoi). Siedzą od prawej: wiceprezes RN — gen. F. Skibiński, wiceprezes RN — J. Ozga-Michalski, prezes ZG M. Moczar, sekr. gen. ZG — K. Rusinek i wiceprezes ZG — W. Lechowicz.

CAF — Dąbrowiecki — telefoto

J. Sisco w Moskwie

MOSKWA. Agencja TASS podaje, że w sobotę przybył do stolicy Związku Radzieckiego zastępca sekretarza stanu USA, Joseph Sisco, aby dokonać wymiany poglądów z przedstawicielami radzieckimi na problemy interesujące obie strony.

Dekoracja zasłużonych działaczy partyjnych i społecznych w KW PZPR. Pierwszy od lewej sekretarz KW PZPR, Eugeniusz Wójcik, obok przew. WKKP, tow. Jerzy Kałuszko — odznaczeni Orderem Sztandaru Pracy II klasy.

Wysokie odznaczenia państwowe dla działaczy partyjnych i społecznych

Uroczyste spotkanie pracowników aparatu partyjnego z członkami egzekutywy KW PZPR z okazji 25-lecia PRL — odbyło się wczoraj w sali konferencyjnej KW. Do licznie zebranych towarzyszy z KW, KP, KM i KZ przemówił w serdecznym tonie I sekretarz KW — *TADEUSZ RUDOLF*, podkreślając rolę naszej partii, jej aktywu, a także pracowników etatowych we wspaniałym dorobku Polski Ludowej.

W imieniu Rady Państwa wysokie odznaczenia państwowe wręczał I sekretarz KW — *TADEUSZ RUDOLF* i przewodniczący Prez. WRN — *ALEKSANDER ZARAJCZYK*.

Orderem Sztandaru Pracy II klasy odznaczeni zostali: *EUGENIUSZ WÓJCIK* — sekretarz KW PZPR i *JERZY KAŁUSZKO* — przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej; Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski: *HENRYK SOBOŃ* — sekretarz KW PZPR; Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski: *JÓZEF STAŃSKI* — sekretarz KW PZPR, *BRONISŁAW DANEK* — kierownik Wydziału Organizacyjnego KW, *WACŁAW KARWACKI* — zastępca kierownika Wydziału Rolnego KW, *TADEUSZ KOWALCZYK* — sekretarz KP Kielce, *ADOLF ZACZYŃSKI* — instruktor Wydz. Propagandy KW.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

◆ Meldunki o wykonaniu zobowiązań ◆ Warty produkcyjne w KZWM i „Chemarze" ◆ Patronat ZMS nad produkcją szczególnie pilną

Kielecczyzna przed jubileuszem PRL

Podjęty na początku br. na apel warszawskich hutników czyn jubileuszowy realizują załogi setek zakładów przemysłowych Kielecczyzny. Wartość zobowiązań osiągnęła 720 mln złotych. W wyniku ich realizacji wykonano już dodatkową produkcję na rynek wartości ponad 300 mln złotych. W większości zakładów pracownicy dla udokumentowania swojej dumy z osiągnięć gospodarczych i społecznych, przywiązania do partii i władzy ludowej zaciągnęli warty produkcyjne.

Wczoraj w hali montażowej motocykli zebrali się pracownicy Kieleckich Zakładów Wyrobów Metalowych. Podsumowano dotychczasowy dorobek czynu jubileuszowego.

Podjęte w br. zobowiązania pracownicy KZWM wykonali już w 77 proc., przysparzając gospodarce narodowej ponad 16 mln złotych. Wyprodukowano dodatkowo 2 tys. sztuk pralek eksportowych, 60 szt. motocykli, 102 tony wytłoczek dla FSC Starachowice. W Społecznym Biurze Konstrukcyjno - Technologicznym wykonano dokumentację konstrukcyjną na liczne urządzenia dla ogródków jordanowskich oraz ośrodków wypoczynkowych dla pracowników. Nastąpił dalszy rozwój współzawodnictwa pracy. Powstało 51 nowych brygad ubiegających się o tytuł BPS. 19 innych brygad uzyskało ostatnio ten zaszczytny tytuł.

Na szczególne wyróżnienie zasłużyły brygady kierowane

DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Plenarne obrady ZG ZMW

W sobotę obradowało w Warszawie pod przewodnictwem Zdzisława Kurowskiego — przewodniczącego ZG, plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej, na którym omówiono projekt uchwały na zbliżający się IV krajowy zjazd tej organizacji. Dokument ten — jak stwierdził wiceprzewodniczący ZG — Jerzy Grzybczak — będzie przedmiotem dyskusji w całej organizacji nad dotychczasowym dorobkiem i przyszłymi zadaniami ZMW przed IV krajowym zjazdem związku, który odbędzie się pod koniec lutego przyszłego roku. Projekt uchwały nie zawiera poważniejszych zmian w formach i metodach działalności organizacji, wypracowanych w okresie blisko 14-letniego działania ZMW.

◆ 11 bm. na posiedzeniu Prezydium Rządu dokonano analizy całokształtu aktualnej sytuacji w energetyce, na prowadzonych budowach energetycznych oraz w dziedzinie zużycia węgla kamiennego i energii elektrycznej przez zakłady przemysłowe. Szczególną uwagę zwrócono na konieczność usunięcia opóźnień w realizacji inwestycji prowadzonych w energetyce, potrzebę poprawienia jakości urządzeń dostarczanych energetyce, na problem zaopatrzenia przedsiębiorstw energetycznych w części zamienne, system organizacji remontów, powiązania kooperacyjne. Prezydium Rządu zaakceptowało przedstawiony informacyjnie przez Ministerstwo Górnictwa i Energetyki program działania zmierzający do opanowania deficytu mocy elektrycznej w szczycie jesienno - zimowym 1969/1970 oraz związane z tym projekty stosownych przepisów i przedsięwzięć.

◆ Wczoraj odbyła się w Chrzanowie uroczystość wręczenia załodze miejscowej Fabryki Lokomotyw im. Feliksa Dzierżyńskiego sztandaru przechodniego premiera i CRZZ. W uroczystości wziął udział z-ca członka Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, który przekazał zwycięskiej załodze gratulacje i życzenia dalszych osiągnięć.

Między Odrą a Bugiem

◆ Minionym drugim dniem pobytu w Warszawie delegacji czechosłowackich związków zawodowych z przewodniczącym CRZZ Czechosłowacji (URO) — Karolem Polaczkiem na czele. Tego dnia goście odwiedzili Hutę „Warszawa" i Fabrykę Samochodów Osobowych. W godzinach popołudniowych w ambasadzie CSRS w Warszawie odbył się cocktail z okazji pobytu delegacji czechosłowackich związkowców.

◆ W sobotę odbyło się w Tomaszowie Mazowieckim uruchomienie kombinatu wełnianego „Tomtex" — najnowocześniejszego i jednego z największych tego typu zakładów w kraju. Nowo wzniesione zakłady stanowić będą wraz z ZPW im. M. Nowotki jedno przedsiębiorstwo i dostarczać rocznie przeszło 6 mln m tkanin. Zainstalowano tu najnowocześniejsze maszyny i urządzenia, produkcji krajowej i z importu.

◆ W piątek, w wyniku rozmów przeprowadzonych między przebywającą w naszym kraju delegacją gospodarczą CSRS i kierownictwem Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, podpisano protokół, określający kierunki dalszego rozwoju współpracy gospodarczej i wzajemnych dostaw między przemysłami ciężkimi Polski i Czechosłowacji w 1969 r. i w latach następnych. Protokół podpisali: przewodniczący Federalnego Komitetu d/s Przemysłu CSRS — min. Józef Krejci oraz minister przemysłu ciężkiego — Franciszek Kaim.

Główne sprawy Pińczowskiego i Kazimierzowskiego

10 bm. na terenie powiatów pińczowskiego i kazimierzowskiego przebywali I sekretarz KW tow. Tadeusz Rudolf i tow. Józef Stański. Sekretarze KW szczególnie interesowali się rozwojem rolnictwa na terenie obydwu powiatów, a zwłaszcza kontynuowaniem pracy po IX plenum i V Zjeździe partii, formami i metodami pracy służby rolnej i ich oddziaływaniem na kierunki rozwojowe w rolnictwie, gospodarką nawozową oraz aktualną sytuacją produkcyjną i przygotowaniem do kampanii żniwno-omłotowej.

W czasie rozmów na te tematy z kierownictwem KP i Prez. PRN wskazywano na konieczność dalszego doskonalenia działalności specjalistów rolnych, sprawniejszego roz-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Rumunia o propozycji Finlandii

BUKARESZT PAP. Wiceminister spraw zagranicznych Rumunii G. Macovescu przekazał w piątek ambasadorowi Finlandii w Bukareszcie odpowiedź rządu rumuńskiego na memorandum rządu Finlandii w sprawie zwołania konferencji, poświęconej problemom bezpieczeństwa europejskiego. Odpowiedź wyraża zadowolenie rządu Rumunii z powodu pozytywnego stanowiska Finlandii wobec propozycji zawartych w apelu Państw Układu Warszawskiego. Rząd Rumunii — czytamy w odpowiedzi — zgadza się z opinią rządu Finlandii, że konferencja europejska powinna być zwołana bez warunków wstępnych i że jej uczestnicy powinni mieć możliwości przedłożenia swych poglądów i propozycji w kwestiach europejskich.

Rumunia wyraża poparcie dla propozycji rządu Finlandii w sprawie przeprowadzenia konferencji europejskiej w tym kraju, jeśli inni jej uczestnicy również wyrażą na to zgodę.

Bazy dla kółek

Liczba ciągników i innych maszyn w kółkach rolniczych naszego województwa stale wzrasta. Np. kółka rolnicze powiatu kozienickiego posiadają obecnie 135 traktorów, czyli o 25 więcej niż w roku ubiegłym. Zwiększyła się również liczba młocarni, siewników, snopowiązałek i innych maszyn.

Równocześnie ze wzrostem ilości maszyn zwiększa się sieć warsztatów naprawczych. W powiecie kozienickim nowe bazy mechaniczne powstaną w Chmielowie i Sieciechowie.

(kka)

Amury — olbrzymy

Sprowadzone swego czasu ze Związku Radzieckiego ryby, amury, zaaklimatyzowały się w naszych stawach rybnych. W kilku gospodarstwach pojedyncze sztuki przekroczyły wagę 5 kg. Amury tej wagi są m. in. w stawach rybackich w Oksie pow. Jędrzejów. Gospodarstwo to uzyskuje również dobre wyniki w hodowli karpi. W roku bież. dostarczy ono na rynek ponad 100 ton ryby handlowej, a ponadto wyprodukuje wiele ton narybku karpia. (kka)

Odyniec — samotnik

W lasach staszowskich widziano ogromnego dzika, którego wagę określają myśliwi na ok. 200 kg. Odyniec żyje samotnie i przeważnie przebywa w gęstym podszyciu leśnym. Dość często dzik ten urządza wyprawy na okoliczne pola, przy czym ulubionym jego przysmakiem jest kukurydza.

W lasach staszowskich żyje ponadto kilka rodzin dzików. Jest tam również sporo lisów, które dość często urządzają wyprawy do gospodarstw chłopskich.

(kka)

Prognoza pogody

W dniu 13 bm. Polska będzie się znajdować na skraju klina wyżowego. Przewiduje się zachmurzenie umiarkowane, miejscami, głównie w dzielnicach wschodnich, przelotowe deszcze i możliwe opady. Temperatura maksymalna od 17 do 20 st. Wiatry umiarkowane z kierunków północnych.

Szlak siarkowy

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Kolejowych nr 15, PKRE oraz PRK nr 5 z Katowic (które wykonało konstrukcje mostów znajdujących się na trasie nowej linii). Te same załogi zbudowały również stacje i kilkanaście kilometrów torów dla grzybowskiego kombinatu.

Znaczenie tej nowej inwestycji nie ogranicza się jedynie do zapewnienia obsługi kombinatu. Po pewnym czasie, gdy nowa linia Włoszczowice — Grzybów będzie wyposażona w odpowiednie urządzenia przyczyni się ona do aktywizacji gospodarczej południowych powiatów Kielecczyzny, takich jak Busko, Staszów, Sandomierz.

Fachowcy kolejowi upatrują w niej również duże znaczenie dla pracy całej sieci PKP. Otóż projektuje się, że w przyszłym 5-leciu linia ta, dzięki budowie odcinka kolejowego z Dęby-Rozalina do Kolbuszowej — połączy się z istniejącym układem linii PKP na Rzeszowszczyźnie. W sumie stwarza to lepsze perspektywy dla pracy kolei w tej części kraju i odpowiada koncepcjom wynikającym z zasad wyboru najpilniejszych i najbardziej racjonalnych inwestycji w transporcie kolejowym.

Gromyko o sprawach niemieckich

MOSKWA. PAP. W dniu wczorajszym podaliśmy za Agencją TASS skrót przemówienia ministra Gromyki na sesji Rady Najwyższej. Obecnie otrzymaliśmy pełny tekst, z którego podajemy fragmenty dotyczące spraw niemieckich.

Każdy mieszkaniec Europy wie obecnie — mówił minister Gromyko — że w wyniku drugiej wojny światowej szereg państw kontynentu istnieje w innych granicach niż przed wojną. Te słuszne granice, w tym granica na Odrze i Nysie i granica między obu państwami niemieckimi, są ważną gwarancją bezpieczeństwa w Europie.

Istniejące granice państw europejskich są nienaruszalne, ukształtowały się w ogniu największej z wojen, były wynikiem walki przeciwko agresorom, którzy postawili sobie za cel zniszczenie całych państw i narodów.

Są one nienaruszalne dlatego, że ich legalność i obowiązek poszanowania przez wszystkich opiera się na układach jałtańskich i poczdamskich stanowiących polityczne i międzynarodowe — prawne akty o znaczeniu historycznym, a także na szeregu innych układów międzynarodowych między zainteresowanymi państwami.

Są one nienaruszalne dlatego, że już trzecie dziesięciolecie w tych nowych granicach szereg państw europejskich, w tym NRD i NRF, na własny sposób buduje swoje życie, kształtuje swoje sprawy państwowe.

Są one nienaruszalne również dlatego, że całe pokolenie Europejczyków, które wyrosło w warunkach pokoju, nie zna innych granic państw europejskich niż te, które istnieją obecnie i które słusznie traktuje jako granice pokoju. Nietykalność istniejących granic — to dla Europy główny problem. Od tego, jak się do niego odnoszą państwa, zwłaszcza wielkie, zależy, czy będzie pokój czy wojna.

Sprecyzowane stanowisko wobec uznania nienaruszalności ukształtowanych w Europie granic jest najważniejszym wskaźnikiem świadczącym o tym, jaka jest polityka tego czy innego państwa w sprawach Europy i w jakim stopniu jego oświadczenia na rzecz pokoju zgodne są z rzeczywistymi intencjami.

Podobnie jak w pierwszych latach powojennych, tak i obecnie naród radziecki uważnie obserwuje próby wskrzeszenia niemieckiego militaryzmu i nazizmu. Walka z nazizmem i militaryzmem, których wykorzenienia domaga się układ poczdamski, jest jednym z ważnych kierunków polityki zagranicznej naszego kraju.

Neonazistowska partia narodowo-demokratyczna w NRF ma już swoich przedstawicieli w siedmiu spośród dziesięciu zachodnioniemieckich parlamentów krajowych i zamierza wejść do federalnego Bundestagu w wyniku przyszłych wyborów parlamentarnych. Siły neonazistowskie uzyskują coraz większe wpływy także wewnątrz zachodnioniemieckich partii burżuazyjnych w aparacie państwowym, w organach policji i armii.

Nasz naród, tak samo jak inne narody Europy, będzie długo pamiętał wszystko co wyrządził agresywny imperializm niemiecki w okresie drugiej wojny światowej. Nie tylko obecne, lecz również przyszłe pokolenia europejczyków będą z największym oburzeniem, do jakiego są zdolne rozum i uczucia człowieka, wspominały przestępstwa kliki hitlerowskiej, która obiecywała Niemcom, a dokładniej niemieckim kapitalistom i junkrom, lepsze życie kosztem istnienia innych narodów.

Zwrot w naszych stosunkach może nastąpić i my byśmy tego pragnęli, jeśli NRF będzie kroczyła drogą pokoju. W tym celu plany odwetu za przegraną wojnę powinny ustąpić miejsca zrozumieniu tego, że przyszłość NRF z jej niemałymi możliwościami gospodarczymi i technicznymi leży w pokojowej współpracy ze wszystkimi państwami, w tym ze Związkiem Radzieckim.

Wychodząc z takich założeń, rząd radziecki jest gotów do dalszej wymiany poglądów z NRF w sprawie wyrzeczenia się użycia siły, włącznie z zawarciem odpowiedniego porozumienia, jak również do wymiany poglądów w innych kwestiach stosunków radziecko-zachodnioniemieckich i jest gotów utrzymywać odpowiednie kontakty. Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że w trakcie wymiany poglądów Związek Radziecki będzie całkowicie uwzględniał również interesy swoich sojuszników, bratnich krajów socjalistycznych.

W samym centrum Europy istnieje punkt, który wymaga bacznej uwagi w radzieckiej polityce zagranicznej. Jest to Berlin zachodni. W latach powojennych wokół tego miasta nieraz powstawały komplikacje.

Berlin zachodni ma jedyny w swoim rodzaju statut międzynarodowo-prawny. Leży on w centrum suwerennego państwa — Niemieckiej Republiki Demokratycznej i ma możliwość utrzymywania kontaktów ze światem zewnętrznym tylko z pomocą jej dróg komunikacyjnych. Społeczna i państwowa organizacja Berlina zachodniego, jego system gospodarczy i walutowy oraz inne warunki, w których żyje jego ludność, różnią się od porządków i warunków istniejących w NRD.

Bynajmniej jednak nie tu tkwi źródło tarć. Powodują je bezprawne zakusy NRF wobec Berlina zachodniego próby wykorzystania terytorium miasta do celów wrogich NRD, Związkowi Radzieckiemu i innym państwom socjalistycznym.

Linia polityki Związku Radzieckiego, jak też NRD, wobec Berlina zachodniego jest jasna. Opowiadamy się za tym, by ludność miasta i jego władze miały wszelkie warunki do działalności zapewniającej normalne istnienie Berlina zachodniego, jako samodzielnej jednostki politycznej. Jednakże nie można pozwolić, by szkodzono naszym interesom, prawowitym interesom naszego sojusznika — NRD oraz by naruszano odrębny statut Berlina zachodniego.

Jeśli inne mocarstwa — nasi sojusznicy z czasów wojny — ponoszące część odpowiedzialności za sytuację w Berlinie zachodnim będą podchodziły do tej kwestii z uwzględnieniem interesów bezpieczeństwa europejskiego to spotkają się ze strony Związku Radzieckiego z gotowością do wymiany poglądów na temat tego, jak zapobiec teraz i w przyszłości komplikacjom wokół Berlina zachodniego. My, oczywiście, nie pójdziemy na żadne kroki, które by wyrządziły szkodę interesom Niemieckiej Republiki Demokratycznej lub naruszyły odrębny statut Berlina zachodniego.

Główne sprawy

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

prowadzenia środków do produkcji rolnej, a szczególnie nawozów pomocniczych i stałego poprawiania agrotechniki.

Wiele miejsca zajęły problemy realizacji uchwał II plenum KC i przebiegu wykonania zadań inwestycyjnych.

I sekretarz KW zwrócił uwagę na konieczność przyspieszenia prac mających na celu przygotowanie odpowiednich propozycji w odniesieniu do maksymalnego wykorzystania zdolności produkcyjnych tamtejszych zakładów przemysłowych, likwidacji wąskich gardeł i dalszego usprawniania organizacji i wydajności pracy.

Sekretarze KW zwiedzili budowę przetwórni owocowo-warzywnej w Pińczowie (inwestycja wartości ok. 75 mln zł), dobrze zorganizowany i prowadzony Zakład Inseminacji w Brześciu, spółdzielnię produkcyjną w Nieprowicach, cegielnię w Odonowie oraz spotkali się z aktywem gromadzkim w Smykowie pow. Kazimierza Wielka.

Z WIETNAMU

HANOI PAP. Agencja VNA przekazała komunikat Dowództwa Ludowych Sił Zbrojnych Wyzwolenia Wietnamu Południowego, opublikowany przez agencję prasową Wyzwolenie. Lud i Narodowy Front Wyzwoleki na 50 wielkich lotnisk i głosi komunikat — atakowały w pierwszej połowie br. niemal wszystkie wielkie i małe miasta i ostrzeliwały prawie wszystkie sztaby przeciwnika. Podjęto ataki na 50 wielkich lotniskach i duże bazy na zapleczu, w wyniku czego przeciwnik poniósł ciężkie straty. W tym okresie żołnierze sił wyzwoleńczych wyeliminowali z walki 330.000 żołnierzy przeciwnika.

Nieprzyjaciel stracił 3.930 samolotów i helikopterów oraz 10.500 pojazdów wojskowych, w tym 6.000 czołgów i transporterów opancerzonych. Zatopiono lub spalono 1.150 okrętów wojennych, zniszczono 1.690 dział i ciężkich moździerzy oraz spalono 650 magazynów paliwa i amunicji.

W okresie tym stwierdza komunikat — stale umacniała się władza rewolucyjna. W większości prowincji i okręgów oraz w większej części wsi na całym terytorium Wietnamu południowego, utworzono Ludowe Komitety Rewolucyjne. Ważnym wydarzeniem było przeprowadzenie kongresu przedstawicieli ludowych, na którym utworzono tymczasowy Rząd Rewolucyjny Republiki Wietnamu Południowego. Uznanie tego rządu i nawiązanie stosunków dyplomatycznych na szczeblu ambasad z szeregiem krajów Europy, Azji i Ameryki Łacińskiej — podkreśla komunikat — jest symbolem szerokiego i gorącego poparcia, jakiego udzielają bratnie kraje i miłujący pokój ludzie na całym świecie walce narodu Wietnamu południowego przeciwko agresji amerykańskiej o ocalenie narodowe.

Rogers o stosunkach ZSRR — USA

WASZYNGTON. Na zorganizowanej w piątek konferencji prasowej sekretarz stanu USA, W. Rogers, wypowiadając się na temat referatu min. Gromyki na sesji Rady Najwyższej ZSRR stwierdził, że ton wypowiedzi ministra radzieckiego „wydaje się pozytywny w części jego przemówienia dotyczącej stosunków ze Stanami Zjednoczonymi".

„Witamy z zadowoleniem — powiedział Rogers — fakt, iż min. Gromyko zgodził się z przesłankami prezydenta Nixona, że przechodzimy obecnie od ery konfrontacji do ery rokowań.

Dalsze sukcesy komandosów palestyńskich

KAIR. Jak podaje Agencja MENA, w ciągu najbliższych kilku dni ogłoszone zostanie oświadczenie Organizacji Wyzwolenia Palestyny na temat jedności wszystkich organizacji ruchu oporu, które zostaną podporządkowane dowództwu palestyńskich sił zbrojnych. Sobotni „Al-Ahram" cytuje oświadczenie rzecznika dowództwa palestyńskich sił zbrojnych, stwierdzające, że wraz z doprowadzeniem do jedności rozpocznie się nowa faza palestyńskich akcji narodowych. Arabski Front Wyzwolenia Palestyny (popierany przez Irak) wszedł w piątek w skład dowództwa palestyńskich sił zbrojnych.

W piątek wieczorem opublikowany został w Bejrucie komunikat Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny, który informuje, że ostatnio w czasie akcji komandosów LFWP w rejonie Gazy zginęło 21 żołnierzy nieprzyjacielskich oraz 1 oficer wywiadu izraelskiego, a 30 żołnierzy zostało rannych.

Komunikat stwierdza, że w biały dzień partyzanci otoczyli 50 żołnierzy nieprzyjacielskich, którzy pilnowali dworca kolejowego w Gazie.

Jako represję za atak partyzantów Izraelczycy ostrzelali arabską ludność cywilną 12 osób zabijając i wiele raniąc.

Komunikat dodaje, że komandosi powrócili do swojej bazy nie ponosząc żadnych strat.

W piątek po południu doszło do sprowokowanej przez Izrael 20-minutowej wymiany ognia z broni maszynowej na izraelsko-syryjskiej linii przerwania ognia. Jak oświadczył w Damaszku syryjski rzecznik wojskowy, wojska izraelskie znajdujące się w rejonie Abi Rajm na okupowanych wzgórzach Golan o godzinie 16.50 zaatakowały pozycje syryjskie. Wymiana ognia trwała do godz. 17.10. Syryjczycy nie ponieśli żadnych strat. Zniszczono jedno stanowisko ogniowe nieprzyjaciela.

KAIR. PAP. Rzecznik wojskowy ZRA oznajmił, że w sobotę o godzinie 13.20 czasu lokalnego artyleria ciężka Izraela rozpoczęła ostrzeliwanie miasta Suez.

Artyleria egipska odpowiedziała ogniem w celu zmuszenia nieprzyjacielskich baterii do milczenia.

KAIR. PAP. Ogłoszono tu komunikat o rozmowach przeprowadzonych przez prezydenta ZRA, Nasera z prezydentem republiki Somali, Szermarke. Komunikat potwierdza zaufanie obu prezydentów do Organizacji Jedności Afrykańskiej i wyraża poparcie dla narodów Afryki walczących o wyzwolenie.

Obie strony — podkreśla komunikat — stwierdzają, że odmowa Izraela podporządkowania się uchwale Rady Bezpieczeństwa z dnia 22 listopada 1967 r. wykazuje jego agresywne dążenia do podważenia wysiłków mających na celu znalezienie pokojowego rozwiązania problemu bliskowschodniego. Obie strony są przekonane, że wycofanie wojsk Izraela ze wszystkich terytoriów arabskich, okupowanych po agresji z dnia 5 czerwca 1967 r., stanowi podstawowy warunek otwarcia drogi prowadzącej do pokojowego rozwiązania problemu.

Wyrok w sprawie M. Zbroi i S. Bernata zaskarżony przez prokuratora

Prokurator zapowiedział założenie rewizji od wyroku w sprawie M. Zbroi, który, jak podawaliśmy, skazany został nieprawomocnym wyrokiem w Sądzie Wojewódzkim na karę śmierci, i S. Bernata skazanego na dożywotnie więzienie.

(gl)

W. Brytania we Wspólnym Rynku?

LONDYN PAP. Jednym z wniosków, jakie można wyciągnąć z pierwszej konferencji prasowej prezydenta Pompidou — pisze londyński „Scotsman" — jest to, że przeszkody stojące przed wejściem W. Brytanii do Wspólnego Rynku są nadal równie wielkie jak dotychczas. Pompidou dał jasno do zrozumienia, że państwa członkowskie EWG muszą przyznać priorytet zakończeniu fazy przejściowej. Implikuje to, że muszą one sfinalizować porozumienia w sprawie finansowania wspólnej polityki rolnej, zanim będą przyjęci nowi członkowie. Jednakże istniejące propozycje przewidują, że koszt tego obciąży bardzo poważnie kraje importujące żywność i Francja musi w pełni zdawać sobie sprawę, że są one nie do przyjęcia dla W. Brytanii.

Pompidou oświadczył — pisze dalej dziennik — że w zasadzie jest za przyłączeniem się W. Brytanii do EWG, lecz w praktyce wydaje się być zdecydowanie temu przeciwny. Ogólna wymowa uwag Pompidou sugeruje, że perspektywy na podjęcie rokowań w niedalekiej przyszłości są niewielkie. Dał on do zrozumienia, że nowi członkowie powinni być przyjęci dopiero po tym, gdy szóstka zadecyduje o swej przyszłej linii rozwoju. Jednakże jednym z głównych powodów, dla których w ciągu ostatnich kilku lat Wspólnemu Rynkowi nie udało się osiągnąć wyraźniejszego postępu, były właśnie próby Francji narzucenia partnerom swej koncepcji jedności zachodnioeuropejskiej.

W czasopismach...

POLITYKA

Zgodnie z tradycją tygodnik ten oferuje czytelnikom kilka tzw. mocnych pozycji do poczytania i przemyślenia. Numer otwiera tym razem rozmowa z przewodniczącym Izby Narodowości Rady Najwyższej ZSRR, Justasem Paleckisem, który omawia istotę radzieckiego parlamentu, podkreślając powszechność udziału społeczeństwa w podejmowaniu decyzji, przez udział w radach i komisjach.

W tymże numerze polecamy niejako antytezę wspomnianego wywiadu — korespondencję dla „Polityki" z USA, pisaną przez znanego pisarza włoskiego Alberto Moravię. „Wyprawa do martwego świata" rozpoczyna cykl korespondencji dla tygodnika.

Wśród wielu ciekawych pozycji warto odnotować także artykuł Andrzeja K. Wróblewskiego pt. „Krzesła i fotele" — traktujący o niektórych aspektach polityki kadrowej, oraz rozważania Stefana Kozickiego na marginesie apokalipsy, jaką przeżywają urlopowicze, chcący wyjechać na wczasy w ostatnie, pierwsze lub środkowe dni miesiąca. Ale któż z nas tego nie zna z autopsji...?

ŻYCIE gospodarcze

Od kilku już tygodni konsekwentnie prezentuje teoretyczne i praktyczne problemy wynikające ze zmian planowania i zarządzania, sprecyzowanych w uchwale II plenum KC. W redakcyjnym komentarzu poświęconym miejscu zjednoczeń branżowych w procesie planowania produkcji i inwestycji, zwraca się uwagę na konieczność zmian w pracy tego ważnego ogniwa gospodarki. Ponadto pismo omawia szeroko rolę maszyn matematycznych w usprawnianiu zarządzania i organizacji produkcji, zadaje pytanie — „Czy potrzebna jest reforma?" w systemie ekonomicznym PGR oraz pisze o kadrach inżynierskich w Polsce.

Argumenty

Polecamy esej Ignacego Krasickiego p.t. „Don Kichot bez wiatraków". Szeroko i źródłowe omówienie problemów współczesnej Hiszpanii daje niemało wiedzy o tym europejskim, a tak mało znanym kraju, kompedium jego spraw obecnych i perspektyw politycznych.

W artykule „Paweł po sześciu latach" K. Królikowski omawia aktualne problemy kościoła katolickiego, genezę kryzysu i poczynania hierarchii w celu jego przezwyciężenia. Pismo to oferuje wiele ciekawych pozycji o szerokim wachlarzu tematycznym.

ŚWIAT

Ostatnio spuścił z tonu. Gdzież te wspaniałe, reportaże zagraniczne, stałe pozycje Wolanowskiego, Dziewanowskiego i innych? W bieżącym numerze tego tygodnika wart uwagi jest reportaż S. Henela „Poprawki do herbu", traktujący o sprawach węgla brunatnego, oraz prezentacja miejsca polskiej kultury w świecie.

Kultura

Kontynuuje cykl wypowiedzi naukowców o zadaniach uczonego w obecnej rzeczywistości. Tym razem mówi prof. Gdańskiej Akademii Medycznej. M. Wańkowicz kontynuuje rozważania o zadaniach pisarzy. Ponadto m. in. dalszy ciąg opowiadania R. Bratnego „Trzech w prostej linii".

Wysokie odznaczenia państwowe dla działaczy partyjnych i społecznych

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali między innymi: *ZYGMUNT PIOTROWSKI* — I sekretarz KM w Kielcach, *MARIAN MRÓZ* — sekretarz KP Zwoleń, *WACŁAW SIKORA* — zastępca przewodniczącego WKKP, *HENRYK CZAJKOWSKI* — kierownik Wydziału Administracyjnego KW, *KAZIMIERZ MARZEC* — I sekretarz KP Białobrzegi, *MARIAN TAMIOŁA* z KW, *JOANNA ŻEGLICKA* — z KW, *JANINA PAJEK* — starszy instruktor Wydz. Propagandy KW, *STEFAN KRZESIMOWSKI* — sekretarz KP Sandomierz, *JÓZEF MODZELEWSKI* — sekretarz KP Kielce, *FRANCISZEK LECHOWSKI* — sekretarz KP Busko, *WACŁAW SPRAWKA* — sekretarz KZ Zakładów Drzewnych w Starachowicach.

Liczna grupa towarzyszy udekorowana została Złotymi Krzyżami Zasługi i Odznaką „Za zasługi dla Kielecczyzny".

(gl)

Wczoraj także w Prezydium WRN w Kielcach odbyła się uroczystość dekoracji zasłużonych działaczy rad narodowych wysokimi odznaczeniami państwowymi przyznanymi im przez Radę Państwa z okazji jubileuszu PRL. Do odznaczonych przemówił przewod. Prez. WRN — **Aleksander Zarajczyk.** Aktu dekoracji dokonali przewodniczący A. Zarajczyk, zastępca przewodniczącego Prez. WRN — **Jan Wójcik** oraz sekretarz Prez. WRN — **Jan Kosowski.** Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: przewodniczący Prez. MRN w Kielcach — **Jerzy Szmaidel,** przewodniczący Prez. PRN w Pińczowie — **Marian Kaszuba,** przewodniczący Prez. PRN w Opatowie — **Władysław Wójcik** oraz z Prez. WRN — **Henryk Wolski i Jan Arczewski.** Ponadto wręczono 47 Złotych, Srebrnych i Brązowych Krzyży Zasługi i 31 Odznak „Za zasługi dla Kielecczyzny". Ustanowioną w roku jubileuszowym PRL odznakę „Zasłużony Pracownik Rady Narodowej" wręczono 30 osobom.

W imieniu KW PZPR gratulacje odznaczonym złożył zastępca kierownika Wydz. Organizacyjnego KW, tow. **Edward Jaros.** W imieniu odznaczonych podziękowania oraz zapewnienia dalszej pracy nad rozwojem Kielecczyzny złożyli: zastępca przewodniczącego WKPG Edward Morawiak i Marian Kaszuba. (d)

Również w Prokuraturze Wojewódzkiej odbyła się uroczysta akademia z okazji srebrnego jubileuszu Polski Ludowej. Przybył na nią zastępca prokuratora generalnego PRL — **Kazimierz Kukawka,** kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR — **Henryk Czajkowski,** prezes Sądu Wojewódzkiego — **Jan Borodej,** zastępca komendanta KW MO — **płk. Julian Wojtusik,** wiceprzewodniczący Prezydium WRN — **Jan Wójcik,** sekretarz Prez. WRN — **Jan Kosowski,** przewodniczący Prezydium MRN w Kielcach — **Jerzy Szmaidel.** Akademię otworzył prokurator wojewódzki — **Tadeusz Chrzan,** a referat okolicznościowy wygłosił sekretarz POP przy Prokuraturze Wojewódzkiej — **Tadeusz Truchan.**

Zastępca prokuratora generalnego PRL Kazimierz Kukawka poinformował zebranych, że uchwałą Rady Państwa wysokie odznaczenia dostali następujący prokuratorzy z województwa kieleckiego: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **Tadeusz Chrzan i Kazimierz Dobrzański;** Złote Krzyże Zasługi: **Tadeusz Truchan, Henryk Kubicki i Jan Igiikowski.** Prócz tego 21 długoletnich prokuratorów otrzymało listy pochwalne od prokuratora generalnego PRL.

Nasz komentarz

Bonn się złości...

W piątek prasa stolicy NRD podała krótki komunikat o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między NRD i ZRA oraz orędzie czołowych osobistości NRD skierowane do przywódców w Kairze. W sobotę wydarzeniu temu poświęca się nadal wiele uwagi. „Neues Deutschland" oprócz komentarza poświęca całą kolumnę Zjednoczonej Republice Arabskiej oraz historii rozwoju stosunków między obu państwami. Także inne gazety poświęcają wiele miejsca temu wydarzeniu. Nie ulega bowiem wątpliwości że przyjęte ono zostało przez społeczeństwo w NRD z głębokim zadowoleniem, stanowi bowiem niewątpliwie ukoronowanie wysiłków podejmowanych w ciągu wielu lat.

„Neues Deutschland" podkreśla, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych między NRD i ZRA służy sprawie pokoju zarówno w Europie jak i na Bliskim Wschodzie. W komentarzu wskazuje się na konsekwentne poparcie ze strony NRD dla walki Arabów przeciwko agresji Izraela. Wspólna walka wymaga wspólnego działania. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych na szczeblu ambasadorów między NRD i ZRA jest wyrazem wspólnych wysiłków na rzecz pokoju, bezpieczeństwa i postępu.

Prasa przypomina, że już w marcu 1953 r. oba państwa podpisały układ handlowy i płatniczy. W październiku tego samego roku powstało w Kairze przedstawicielstwo handlowe NRD. W 1955 r. zawarto porozumienie na temat uprawnień konsularnych przedstawicielstw handlowych w Berlinie i Kairze. Ważnym wydarzeniem dla rozwoju obustronnych stosunków była oficjalna wizyta przewodniczącego Rady Państwa NRD, Waltera Ulbrichta, w ZRA w 1965 r. w czasie której zawarto porozumienie na temat przyszłego rozwoju stosunków we wszystkich dziedzinach. W marcu tego roku zawarto porozumienie o przekształceniu przedstawicielstw w misje.

Prasa w NRF nie ukrywa swego złego humoru z powodu nawiązania stosunków dyplomatycznych między NRD i ZRA. Szczególnie prasa koncernu Springera nie przebiera w doborze inwektyw pod adresem ZRA i NRD. Piątkowa „Die Welt" tak się zapędziła, iż oskarżyła przywódców ZRA o to, iż nie reprezentują oni już narodowych interesów Arabów. Zachodnioberliński dziennik „Der Tagesspiegel" w sobotnim wydaniu wiąże nadzieje na przyszłość z obaleniem obecnego rządu ZRA i dojściem do władzy „bardziej liberalnych" i prozachodnich elementów.

A swoją drogą moment zdenerwowania jest jednocześnie godziną prawdy, jeśli chodzi o istotne cele polityki NRF w stosunku do krajów arabskich.

TADEUSZ DERLATKA

W dniu 10 lipca 1969 roku zmarł w Warszawie

Tow. STANISŁAW DAWIDOWICZ

zasłużony działacz ruchu zawodowego, długoletni członek Centralnej Rady Związków Zawodowych, b. przewodniczący Okręgowej Komisji Zw. Zawod. i Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Kielcach, odznaczony Sztandarem Pracy II klasy, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia, Złotym Krzyżem Zasługi.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych w Warszawie

W dniu 10 lipca 1969 roku zmarł w Warszawie po długiej i ciężkiej chorobie

STANISŁAW DAWIDOWICZ

długoletni przewodniczący Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego w Kielcach, zasłużony działacz związkowy, odznaczony licznymi wysokimi odznaczeniami państwowymi i związkowymi.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI

Prezydium i pracownicy Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Prac. Gosp. Komunal. i Przem. Teren. w Kielcach

Po IX Ogólnopolskim Festiwalu Filmów Krótkometrażowych

„16 mieć lat" Reż. M. Piwowski

„Sukces". Reż. M. Piwowski

TADEUSZ WIĄCEK

STAĆ W MIEJSCU — ZNACZY COFAĆ SIĘ

Już po raz dziewiąty Kraków był miejscem Ogólnopolskiego Festiwalu Filmów Krótkometrażowych. Ta świetnie organizowana doroczna impreza jest niejako podsumowaniem dorobku dwunastu miesięcy pracy naszych specjalistów od krótkiego filmu. A warto przypomnieć, że właśnie w tej dziedzinie sztuki mieliśmy jeszcze do niedawna bardzo piękne osiągnięcia. Rok za rokiem przynosił naszym filmom krótkometrażowym co najmniej kilkanaście poważnych nagród na przeróżnych festiwalach międzynarodowych. I gdy polski film fabularny już od ładnych paru lat niemal zupełnie nie liczy się w festiwalowych konkurencjach, film krótki był jeszcze nie tak dawno naszą chlubną wizytówką na ekranach świata. Piszę o tym w czasie przeszłym, gdyż ostatni krakowski festiwal wyraźnie zadokumentował regres i w tym gatunku twórczości filmowej.

Do udziału w festiwalu zgłoszono 124 filmy reprezentujące wszystkie polskie wytwórnie filmów krótkometrażowych oraz produkcję telewizji w tej dziedzinie. Komisja selekcyjna zakwalifikowała do przeglądu konkursowego 51 filmów, a więc o dziesięć mniej niż w roku ubiegłym (to także pewien symptom zmian na gorsze). Nie w ilości jednak sprawa i śmiem twierdzić, że dopuszczenie na festiwalowy ekran większej ilości filmów nie przyczyniłoby się do podniesienia artystycznego poziomu tej imprezy.

Nie od dziś wiadomo, że najmocniejszą stroną polskiego filmu krótkiego był film dokumentalny. To właśnie on przynosił nam największe sukcesy na forum międzynarodowym, a jego twórcy niemal przyzwyczaili nas do inkasowania nagród na przeróżnych festiwalach. Karabasz, Hoffman, Skórzewski, Jaworski, Ślesicki, Makarczyński — te nazwiska gwarantowały zawsze wysoki poziom festiwali krakowskich. Ale twórcy ci prawie zupełnie zrezygnowali z twórczości krótkometrażowej, przechodząc w większości do realizowania pełnometrażowych filmów fabularnych. Zarysowało się tu interesujące podobieństwo do naszych pisarzy, którzy po poetyckich debiutach i wydaniu paru tomików poezji zmieniają się w prozaików i powieściopisarzy. Jest to droga prawidłowa i naturalna, ale niepokoić musi fakt braku następców „starych" mistrzów.

Na festiwalu krakowskim zaprezentowano właściwie tylko 16 filmów dokumentalnych (nie liczę tu filmów opartych na archiwalnych kronikach wojennych), podczas gdy filmów ukazujących dorobek naszej sztuki było 12. Spośród tych szesnastu filmów zaledwie kilka zasługiwało na większą uwagę i w jakimś sensie nawiązywało do najlepszych tradycji polskiego dokumentu. Mam tu na myśli przede wszystkim nagrodzony Grand Prix film Krystyny Gryczełowskiej „Nazywa się Błażej Rejdak". W poszukiwaniu tematu, klimacie i obrazie sylwetki bohatera jest on chyba najbardziej zbliżony do twórczości Ślesickiego. Ponadto podejmuje ważki społecznie problem tzw. chłopo-robotników. Gryczełowska nie dąży tu jednak do zbytnich uogólnień, nie próbuje generalizować zagadnienia, lecz wykorzystuje ciekawą indywidualność bohatera, człowieka, jakich mamy w kraju tysiące. Rejdak nie jest bohaterem efektownym. To po prostu dobry człowiek, po swojemu mądry, odpowiedzialny jako pracownik i jako głowa rodziny. I właśnie taki model chłopo-robotnika proponuje nam ten film. „Rejdak" był wyraźnie wyróżniającym się filmem festiwalu.

Nagrodę dla najlepszego filmu dokumentalnego pokazanego na festiwalu otrzymał obraz Jana Chłodkiewicza „Po prostu żołnierze". Film o tym, jak się robi wojsko z cywilnego surowca. Bez patetyzmu, szkolarskiej dydaktyki przedstawił autor w sposób prosty, serdeczny i dowcipny zarazem istotę wojska. „Starzyki" — film Lucjana Jankowskiego, w którym kilku emerytowanych górników komentuje i porównuje wczorajszy Śląsk z dzisiejszym — to obraz dobrze zrealizowany, rozumny, dowcipny, niewiarygodnie ciepły, ale oparty na dość stereotypowym pomyśle. Wiele dyskusji wywołały na festiwalu dwa filmy młodego twórcy Marka Piwowskiego. W „16 mieć lat" zaprezentował on drugą młodość starego Włocławka, miasta, które awansuje na potężny okręg przemysłowy. Ten niezbyt nowy temat potraktował Piwowski wcale nie schematycznie, zderzył relacje starych komunistów z quizem organizowanym w klubie młodzieżowym i odwołując się do poczucia humoru widzów zawarł tu wiele dowcipnych obserwacji, co niektórzy poczytali mu za ośmieszenie swoich bohaterów. Być może sugerowali się jego innym filmem pt. „Sukces" (film o Niemenie), w którym nie bardzo wiadomo czy słynny piosenkarz kpi z autora filmu, czy też Piwowski pokpiwa sobie z bożyszcza nastolatków (prędzej to drugie, gdyż Niemen chciał odkupić film za grube tysiące, byle tylko nie wyświetlać go w naszych kinach). Co byśmy nie powiedzieli na temat twórczości Piwowskiego, jest to na pewno najbardziej utalentowany dokumentalista najmłodszego pokolenia.

Pozostałe filmy dokumentalne prezentowały co najwyżej średni poziom, a kilka z nich zrealizowano niedbale, bez polotu i świeżości spojrzenia, jak choćby „Tutejsi" Kwiatkowskiej, „Trójka gigantów" Riessera, „Protest 68" Gradowskiego. Rozpisałem się dość szeroko o filmie dokumentalnym, gdyż była to zawsze najbardziej twórcza dziedzina filmu krótkiego, daleko wyprzedzająca filmy montowane ze starych kronik, krótkie filmy fabularne, oświatowe. Regres filmu dokumentalnego jest aż nadto widoczny. Na festiwalu nie pojawił się ani jeden film sięgający w najbardziej konfliktowe sprawy dzisiejszej współczesności w naszym kraju, nie było filmu, którego twórcy odważnie angażowaliby się za racją którejś strony, nie pokazano filmu, który zaatakowałby widzów śmiałością spojrzenia, świeżością tematu, nowatorską formą. Słowem — nie było filmu dokumentalnego, który wytyczałby nowe drogi w tej dziedzinie. Odnoszę wrażenie, że nasi filmowcy pozostali daleko w tyle za publicystami, a przecież powinni oni iść świeżym tropem za buszującymi w głębokim terenie dziennikarzami, którzy mają o wiele większe możliwości wychwytywania najciekawszych wydarzeń w naszym kraju.

Spośród ośmiu filmów opartych na wydarzeniach z lat wojny i okupacji nagrodzono, bardzo słusznie „Operację V-2" Krzysztofa Szmagiera. I mimo, iż ci, którzy twierdzili, że sama akcja polskiego wywiadu AK wystarczyła, by powstał film pasjonujący, podkreślić trzeba niezwykłą pracochłonność przy jego realizacji, pokazanie wszystkiego, co można pokazać o wydarzeniach sprzed dwudziestu kilku lat. Wyróżniłbym także film Jana Łomnickiego „Gienek" poświęcony pamięci sportowca i powstańca Eugeniusza Lokajskiego, choć przyznać muszę, że po Łomnickim (jednym z wielkich twórców polskiego dokumentu) spodziewałem się innego filmu.

Jak już wcześniej zaznaczyłem, na tegorocznym festiwalu zaprezentowano nadspodziewanie dużo filmów o polskiej sztuce (malarstwo, taniec, muzyka, pantomima itp.). Równie niespodziewane było to, że najlepsze spośród tych filmów zrealizowano dla potrzeb telewizji, mimo iż mały ekran wcale nie sprzyja ich ekspozycji. Nad wyżej ocenionego „Krzysztofa Pendereckiego" przekładam film Andrzeja Brzozowskiego „Salome", w którym świetny występ wrocławskiej pantomimy w scenerii barokowego kościoła, sfilmowano z wyjątkowym wyczuciem i rewelacyjnym wykorzystaniem koloru jako istotnego elementu dramaturgii. Szkoda tego filmu tylko na mały ekran. „Krzysztof Penderecki" Zanussiego to pełny i czytelny portret artysty, ukazanie tajników warsztatu twórcy. Pozostałe filmy o sztuce reprezentowały wyrównany, dobry poziom, za wyjątkiem kilku wyraźnie odstających („Gdańska sztuka kuźnicza", „Adagio", „Rezerwat").

Obok filmu dokumentalnego najbardziej twórczym rodzajem filmu krótkiego jest film animowany. I tu notowaliśmy ongiś wielkie osiągnięcia (Haupe, Bielicka, Giersz, Lenica). Ale dziś podobnie jak dokument, film animowany również stanął w miejscu. Twórcy tego gatunku nie mogą jakoś odnaleźć dobrej passy, eksperymenty plastyczne coraz bardziej zdają się prowadzić do nikąd, filozofia tych filmów pozostała daleko w tyle nawet za naszą literaturą. Na tym przeciętnym tle wyróżniały się „Schody" Stefana Schabenbecka, pesymistyczny ale nie agresywny obraz świata. W kuluarach festiwalu, na konferencjach prasowych wiele mówiło się na temat regresu polskiego filmu animowanego. Dyskusje te z pewnością przeniosą się do krytycznej publicystyki filmowej.

W pełnym tego słowa znaczeniu filmów oświatowych było w Krakowie tylko trzy. Niewątpliwie najlepszy z nich, to „Niesporczaki" Aleksandry Jaskólskiej, gdzie umiejętnie pogodzono solidną informację naukową z sympatycznym przedstawieniem milimetrowego stworzenia. Film ten uzyskiwał już zresztą nagrody na festiwalach międzynarodowych. O trzech filmach fabularnych nie będę się rozpisywał, gdyż rzadko stanowią one rewelację krakowskich festiwali i przede wszystkim sprowadzają się do potrzeb telewizji.

Tak więc obraz polskiego filmu krótkometrażowego za ostatni rok nie jest zbyt optymistyczny. W dwóch najważniejszych rodzajach tego filmu (dokumentalny i animowany) notujemy wyraźną stagnację i brak utworów zasługujących na miano wydarzenia artystycznego. W pozostałych gatunkach krótkiego filmu wypracowaliśmy dobry, solidny poziom, którego nie musimy się wstydzić. I pozostaje tylko mieć nadzieję, że za rok w Krakowie obejrzymy bardziej interesujące propozycje naszych twórców krótkiego metrażu.

Z Makarenką pod poduszką

Z szosy, idącej w kierunku Krakowa, nie widać nic poza lasem. Las otula szczelnie przyległe wzgórza, kryje glinę, która dopiero po deszczu zdradza swą prawdziwą barwę, płynąc przez leśne ścieżki brunatnoczerwonymi strugami. Od tej czerwonej gliny wzięła nazwę i miejscowość ukryta w lesie — Czerwona Góra. Nie tylko z glinki o specyficznym zabarwieniu słynie okolica — znane są również doskonałe warunki klimatyczne. Dlatego przed kilku laty rozpoczęto w Czerwonej Górze budowę sanatorium przeciwgruźliczego. Zanim jednak szpitalne pawilony o willowej zabudowie zapełnią się tymi, którym ma pomóc leśne powietrze i współczesna medycyna, na zasadach tymczasowego lokatora zamieszkali tu junacy ze 131 Ochotniczego Hufca Pracy. Jest w tej może przypadkowej lokalizacji jakaś analogia. Junacy wprawdzie nie poprzez współczesną medycynę a pedagogikę chcą wrócić do życia, które spiętrzyło się nie wiadomo kiedy wieloma problemami. Jakby nie mówić o hufcach pracy, to nie negując ich roli wychowawczej, jedno pozostaje pewne, nie przychodzą do nich anioły o niewinnym spojrzeniu i świadectwie dojrzałości w kieszeni i przyszłych lokatorów Czerwonej Góry i obecnych trzeba uzdrowić, trzeba im pomóc, podać rękę, wpoić przekonanie, że są potrzebni, wartościowi, że choroba nawet zaawansowana jest jeszcze uleczalna.

Pierwsi junacy 131 hufca wysiedli z autobusu w lesie w Czerwonej Górze w czerwcu ubiegłego roku, po kilku miesiącach z Płocka do podkieleckiego hufca dotarł obecny komendant, który trafił na złe dni. Wieść, że powstał nowy hufiec, nie była dla nikogo tajemnicą. Oprócz młodych, którzy wiedzieli, czego chcą, przychodzili poszukiwacze przygód, niebieskie ptaszki z bogatym tatuażem i rozejrzawszy się po cichej skądinąd okolicy, odchodzili, zabierając nieraz nie tylko własne mundury i drobne przedmioty, potrzebne w dalszym życiu. Hufiec powstał w sielsko - sanatoryjnym pejzażu który nie gwarantował bynajmniej spokojnych narodzin. Doszły jeszcze konflikty zrodzone z dwóch indywidualnych racji, Kieleckiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego i junaków. Przedsiębiorstwo poprzednio zatrudniało więźniów. Te same normy postępowania przyłożone do junaków ze 131 hufca — nie zdały egzaminu. Dokumentem z tamtych trudnych dni jest między innymi lista płac. W rubryce „do wypłaty" raz po raz, bez specjalnego szperania w nazwiskach i liczbach, można odczytać następujące kwoty: 1,60 zł, 3,60 zł itp. Różnie to bywało wówczas. Raz majster zapomniał zapisać, że junak pracował, raz junak zapomniał przyjść do pracy. Przedsiębiorstwo poszło po najmniejszej linii oporu dając junakowi do ręki łopatę i pokazując, gdzie trzeba kopać. A nie o to przecież chodziło. Wiadomo, z łopatą każdy sobie poradzi. Przedsiębiorstwo ociągało się dziwnie długo z organizacją obiecanych zawodowych kursów, a junacy pracowali lub nie, kogoś z nudów w okolicy pobili i odchodzili.

Gdy się teraz przechodzi przez czyste sypialnie, gdy rozmawia z tymi junakami, którzy pracują na miejscu w Czerwonej Górze przy budowie sanatorium, trudno uwierzyć, że jeszcze przed rokiem za całomiesięczną pracę mogli kupić kilka torebek oranżady w proszku i że ich ukochanym zajęciem było dyskretne przywłaszczanie sobie munduru kolegi. Tak jakoś się składa, że trzeba koniecznie słów kilka o komendancie, nie po to, żeby go pochwalić, wyróżnić. Zwykle jak się pisze o hufcu, bohaterami nie koniecznie pozytywnymi są junacy, owi młodzi gniewni, dla których osiemnasty rok życia okazał się szczególnie niewdzięczny, o przemianach, jakie przeszli w hufcu, o ich układności i dobrym sprawowaniu po kilkumiesięcznym pobycie w hufcu. Wiadomo w każdym z takich przypadków, że komendant jest i w zasadzie na tym kończy się wiedza o tym, który, jak śpiewał Lubaszenko w Opolu musi być „ojcem, matką, Makarenką", na wszystkie hufcowe dni. Wiadomo, że junak ma mundur i komendanta. Mundur trzeba nosić i szanować, to jest proste. Z komendantem bywa inaczej. Hufiec nie jest szkołą, za złe sprawowanie wyrzucić nie można, rodziców też nieporęcznie wzywać i nie jest wojskiem, ścisłego aresztu nawet w najgorszym wypadku się nie zastosuje. Ale ponieważ bardziej z wojskiem niż ze szkołą kojarzy się hufcowe życie pozwólmy sobie na wojskowe pytania. Co powinien robić komendant, żeby uzyskać autorytet? Komendant powinien świecić. Czym powinien świecić? Ależ tak, oczywiście, przykładem. Świeci więc komendant z Czerwonej Góry przykładem już od roku i dopiero w prywatnym życiu może pozwolić sobie na soczyste przekleństwo. Chociaż się do tego nie przyznaje. Sam jest pedagogiem z wykształcenia, a przykłady gromadzone podczas pracy w hufcach wykorzystał do udokumentowania pracy magisterskiej o wychowaniu poprzez pracę. Szkoda, że jedyną metodą, może nie podawaną przez podręczniki pedagogiki jest zachowanie twarzy. Junak nie może widzieć komendanta zdenerwowanego, nie może usłyszeć przekleństwa. Komendant, w którejś tam już, dalekiej minucie rozmowy stwierdza, że chyba jeszcze tylko stan duchowy narzuca konieczność takiego sposobu bycia. Powiedziałam — komendant jest pedagogiem i chyba wybrał słuszną, choć może trochę uciążliwą dla siebie linię postępowania. Ale dzięki niej już od wielu miesięcy nie było w hufcu wypadku bójki, odejścia, deklarowanego niezadowolenia. Junacy nabrali zaufania i teraz „szef" radzi, co przeczytać i jak postępować, żeby zbyt szybko nie zostać ojcem. I do jednego, i do drugiego problemu podchodzi z jednakową powagą. Wieść o pozytywnym komendancie rozeszła się dość szybko. W hufcu są przeważnie chłopcy ze wsi Kielecczyzny i oni podczas wizyt w domu opowiadają o hufcowym życiu. Nie tylko oni, również i rodzice nabrali zaufania i rzecz ciekawa, mimo że każdy junak jest w zasadzie człowiekiem dorosłym, piszą rodzice listy z prośbą o szczególnie troskliwą opiekę, bądź mocną rękę. Zapamiętałam fragment jednego listu — dość typowego. „My rodzice Edwarda Łachowskiego, zwracamy się do pana wychowawcy i opiekuna jego, żeby pan komendant był na tyle uprzejmy, żeby nam napisał parę słów o jego zachowaniu. Panie komendancie nas słuchy dochodzą, że syn z Kitą chodzą na włoskę i wdają się w chuligaństwo. Więc my rodzice prosilibyśmy uprzejmie pana komendanta o lepszą dyscyplinę nad synem i o rozłączenie z Kitą". Był jeszcze trzeci z tej samej wsi, chciał dobrze wypaść w czasie odwiedzin i powiedział, że on owszem, tylko order przypiąć, tak się zachowuje, ale za to Łachowski i Kita..

Dzień w Czerwonej Górze kończy się w świetlicy przy telewizorze, kończy się sportowymi rozgrywkami bądź czytaniem. Tak jak się kończy dzień każdego człowieka, który po pracy wraca do domu. I chyba wartość tych cichych dni, przed południem wypełnionymi pracą i nauką, jest wartością największą dla tych, którzy przyszli do hufca z gęsto zapisanym życiorysem. Może nie mam racji, ale jest jeszcze jeden szczegół w Czerwonej Górze, który raz po raz naocznie przypomina chłopcom z hufca, jak się mogło skończyć zbyt huczne fetowanie dojrzałości. Tuż obok, o kilka dosłownie metrów dalej przez okna Ośrodka Pracy Więźniów, wyglądają ci, którzy opamiętali się dopiero na sali sądowej. Takie sobie życiowe memento.

ELWIRA FEDOSIUK

LISTY do Nieznajomej

JERZY GŁĘBOCKI

Nie podobał się Pani polski film „Skok", bo jest tam „jedna drażniąca scena erotyczna". Nie podobał mi się polski film „Skok", bo jest tam tylko jedna ciekawa scena — właśnie ta erotyczna. Czuję, że skoczymy sobie do oczu, może nawet się pokłócimy. „Skok", jest, moim zdaniem, filmem słabym, pustym. Jak zwykle zawiódł scenariusz. Takie sobie ple, ple o dwóch takich, co to maturę oblali, uciekli nad morze, aby zaciągnąć się na statek, uwierzyli jednemu takiemu, że ten odda zrabowane pieniądze i postanowili mu, zupełnie bezinteresownie, pomóc w „skoku" na jakąś wiejską kasę. Te dwa głupawe typki wydają piękną opinię naszym szkołom średnim. Debilom nie należy dawać świadectwa dojrzałości. Dziwię się, że Olbrychski przyjął w tym filmie jedną z głównych ról! Film jednak jest zgrabnie zrobiony. Scena miłosna jest nawet, w moim odczuciu, majstersztykiem. Tylko czy dla jednej takiej sceny warto robić tak długi film?

W kilka dni później poszedłem na francuski film „Dlaczego kłamały?". Nie ma tu scen miłosnych, ale o erotyzmie przez cały czas mówi się i to z dziewczętami poniżej lat piętnastu. O ile dobrze pamiętam, tytuł oryginalny brzmiał inaczej, coś o pułapkach, niebezpieczeństwie, czy ryzyku zawodu. Jedna z uczennic oskarża fałszywie swego nauczyciela, że zalecał się do niej, a gdy już wybuchł skandal w małym miasteczku, wtedy jej koleżanka przyznaje się do uprawiania miłości z tym nauczycielem. Według prawa francuskiego nauczycielowi grozi kara dożywotnich ciężkich robót. No i teraz cała batalia oskarżenia i obrony; postawy rodziców, sędziego, dziennikarzy, nauczyciela, jego żony, dziewcząt. Widz wie, że nauczyciel jest niewinny, że kocha swój zawód, że gdy otrzymał od kogoś z klasy w prezencie drogą zapalniczkę, to zaraz następnego dnia przed każdym uczniem leżała koperta z pięcioma frankami, których suma stanowiła właśnie cenę tej zapalniczki. Widz dowiaduje się również, że uczennica ma rzeczywiście bardzo konkretny romans ale z robotnikiem zatrudnionym w gospodarstwie jej ojca.

Małe bestie wiedziały, gdzie uderzyć, aby najwięcej bolało. Tę wiedzę przejęły ze świata dorosłych. Erotyzm wszędzie jest jeszcze pożywką skandali, wywołuje wypieki na zwiotczałych licach, rodzi konflikty, dzieli ludzi na tych, którzy stawiają mu kapliczki lub spychają do rynsztoka.

Nasi strażnicy filmowej moralności też mają fioła na tym punkcie; niech Pani nie ufa tabliczkom informującym od ilu lat film jest dozwolony, jeżeli chce Pani uchronić swe dziecko przed sadyzmem. Żadna z pięknych dziewcząt w „Panu Wołodyjowskim" nie pokazuje nic gołego, nawet pępki mają dokładnie zakryte. Stąd też film dozwolony jest od lat 14. Nic to, że wbijanie na pal jest prześlicznie i obrazowo pokazane, nic to, że nożem komuś gardło piłują, nic to, iż rzeź okrutna narodu jest jak żywa. „Chata wuja Toma" to film zupełnie dla dzieci i oczywiście wszystkie kobiety pokazano ubrane po szyję, ale roiło się od scen katowania ludzi, od wleczenia koniem, okładania pejczem. Jedna natomiast scena miłosna, zresztą bardzo eluzyjna, i kąpiel nagiej dziewczyny w jeziorze, zakwalifikowały „Skok" na film dozwolony od lat 16.

Pomieszanie z poplątaniem. Tak to już jest z tym erotyzmem. Jeżeli ktoś chce komuś dokuczyć to pisze na niego donos o tematyce łóżkowej, mając gwarancję, że zwierzchnicy takiej gratki nie przepuszczą. Może być facet nieskazitelnej uczciwości, pracowity, energiczny, z inwencją — to wszystko się nie liczy, bo coś tam było z tą czarną, rudą grubą czy chudą. Może być kobieta zdolna jak szatan, ale „rozumiecie, ona za bardzo lubi te rzeczy...". A ja nie lubię jak mi ktoś zagląda pod kołdrę i nikogo nie podpatruję. Nieważne jest, kto z kim i jak śpi. Liczy się pracowitość, uczciwość, godność. A haniebnymi w tych sprawach są dla mnie wszelkie gwałty, przemoce, szczególnie zbiorowe, za które kodeks polski przewiduje, moim zdaniem, zbyt niskie kary, bo tylko do dziesięciu lat więzienia.

Toczą się w prasie światowej dyskusje na tematy seksualne. Socjolodzy, psycholodzy i jeszcze tam jacyś... „odzy" zastanawiają się skąd ta eksplozja erotyzmu, pornografii, wolnej miłości, mniejszości seksualnych. Jedni widzą w seksie zbawienie ludzkości, inni wręcz przeciwnie, jej zgubę. My, w Polsce, nie musimy się niezdrowo podniecać tą tematyką. Przyrost naturalny jest w normie. Mamy też w bibliotekach trochę starodruków, mówiących, że Polacy od prawieków byli zawsze jurni.

Do niczego, proszę Pani nie namawiam, raczej odradzam, zniechęcam do wydawania świadectwa o bliźnich na podstawie pracy ich lędźwi.

Zdaje się zwyciężył projekt mówienia o sprawach seksualnych w szkołach; widziałem już podręcznik. Zupełnie słusznie. Wszyscy wiemy, że wbrew wizjom o piekle i grzechu śmiertelnym i jeszcze, żeby było straszniej, wizjom choroby umysłowej lub innej ciężkiej dolegliwości, przychodzi na młodych ludzi czas, że nie mogą już stłumić swych emocji. Wiedy nie księżowskie strachy są im potrzebne a po prostu wiedza o swym ciele i jego prawach.

Co zaś do „rozwiązłości" ludzi dorosłych, a przede wszystkim do tematu — „monogamia = monotonia" to wskazana tu jest duża ostrożność w ferowaniu wyroków. Chorobliwa zazdrość rozbiła już niejedno małżeństwo. A szkoda dla jakiejś czarnej, rudej... lub czarnego, rudego...

JERZY GŁĘBOCKI

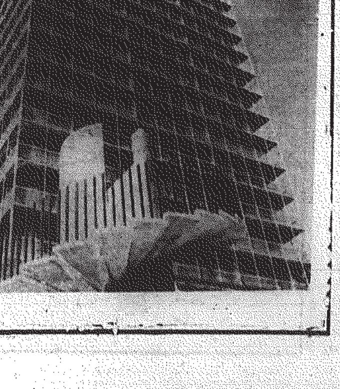

W Balatonalmádi otworzył niedawno swoje podwoje dla zagranicznych i krajowych gości drugi co do wielkości nad Balatonem 12-piętrowy hotel z 240 luksusowymi pokojami.
Na zdjęciu: widok ogólny hotelu. CAF — MTI

Nauczymy maszynę gramatyki

Polscy uczeni — poloniści, matematycy i specjaliści z dziedziny maszyn matematycznych prowadzą badania nad możliwością nauczenia tych maszyn... zasad gramatyki polskiej. Uruchomiony już został program „Vero-1", pozwalający maszynie poprawnie odmieniać polskie czasowniki.

W dążeniu do dalszych ułatwień na całym świecie prowadzone są badania nad stworzeniem tzw. systemów konwersacyjnych, czyli zestawów instrukcji umożliwiających porozumiewanie się z maszyną w języku naturalnym. Uczeni osiągnęli w tej dziedzinie poważne sukcesy: np. dostosowany do jęz. angielskiego system „ELIZA" (nazwany tak przez analogię do znanej bohaterki „Pigmaliona" Shawa), w swej ostatniej wersji pozwala już maszynie egzaminować studentów, przeprowadzać wstępny wywiad w szpitalu, a nawet odgrywać rolę... psychoanalityka. Trzeba jednak pamiętać, iż język angielski ma szczególnie prostą gramatykę.

W wypadku języka polskiego problem staje się dużo bardziej złożony i opanowanie przez maszynę nawet tak stosunkowo niewielkiej umiejętności, jak odmiana czasowników, jest już poważnym osiągnięciem. W tym świetle staje się realne stworzenie polskiej „ELIZY". Warto zaś dodać, że systematyczne prace nad tą tematyką zostały w naszym kraju rozpoczęte wcześnie i mamy dziś poważną grupę specjalistów.

Klub Miłośników Muzyki

Nowe płyty

Od zapowiedzi płyty do chwili ukazania się jej w sprzedaży wciąż jeszcze mija zbyt wiele czasu. Tak było m. in. z drugim longplayem Jaremy Stępowskiego, tak samo jest z drugim longiem „Trubadurów”. Dlaczego długo a niekiedy nawet bezskutecznie czeka się na pozycje ciekawe i lubiane? Nie doczekała się dotąd nagrania popularna piosenka „Z Cyganką słodu nie bierzcie” w wykonaniu Haliny Kunickiej. Za to „Żyje się raz” Sława Przybylska solowa już chyba na kolejnej czwartej czy piątej płycie. Podobnych przykładów jest więcej. Wypada raz jeszcze prosić Polskie Nagrania, aby piosenkę na płycie oferowały nie wtedy, gdy przestaje być modna (piosenka). To samo zaadresować trzeba do „Pronitu”, od którego zapewne zależą wznowienia starych nagrań (niekiedy niepotrzebne), a który obecnie przedstawia taki oto nowy zestaw płyt:

● Katarzyna Sobczyk i Henryk Fabian z zespołem „Czerwono - Czarni” (XL-0491) śpiewają czternaście piosenek solo i w duecie (m. in. „Mały książę”, „Był taki ktoś”, „Na piszę do ciebie z dalekiej podróży”, „Zakochani są sami na świecie”).

● Własnego longa doczekała się Teresa Tutinas (XL-0492), dwanaście piosenek o miłości, lirycznych, trafiających — jak słusznie napisano w omówieniu na kopercie płyty — do serca i ucha, ale jeśli słuchać ich po kolei to trochę nużących. M. in. są tam piosenki: „Jak cię mały zatrzymać”, „Nikt nie pomoże” i „Nic oprócz ciebie nie mam”.

● Na płycie N-0547 nagrane zostały cztery piosenki greckie go kompozytora Theodorakisa: „Glazie, glazie”, „Mirt”, „Gdzie jest mój chłopiec” i słynna „Pieśń Zorby”. Z zespołem „Warszawskie Smyczki” śpiewa Krystyna Kurtis — jednym, ciepłym mezzosopranem; interpretacja oryginalna i być może bardzo grecka, ale monotonna.

Poza tym odnotować trzeba kilkanaście wznowień, w tym „Stała baba mak” w wyk. E. Hulewicza, „Zaśpiewam ci tak” w wyk. M. Kubasińskiej, „Zielony mosteczek” i „Krowi dzwonek” w wyk. grupy „No To Co”. W przygotowaniu są nagrania piosenek „Opole 69”

H. A.

Zespół „Trubadurzy”
CAF — Okoński

Międzynarodowe Centrum Walki z Rakiem

W Lyonie (Francja) buduje się Międzynarodowe Centrum Walki z Rakiem. W budowie tego centrum uczestniczy 9 krajów, w tym m. in.: Austria, Wielka Brytania, Holandia, Związek Radziecki i Stany Zjednoczone. 14-piętrowy budynek będzie gotowy za dwa lata. Prace naukowo-badawcze są już jednak prowadzone w tymczasowych pomieszczeniach.

W Międzynarodowym Centrum pracować będzie 180 uczonych z różnych państw. W tej międzynarodowej obsadzie przyszłego „sztabu” lekarskiego leży główny sens organizowania centrum. Dotychczas bowiem badania nad rakiem były prowadzone przez poszczególne kraje, a prawdziwa współpraca międzynarodowa mogła być udziałem tylko członków międzynarodowych stowarzyszeń.

Zaplanowane już prace naukowo-badawcze dotyczyć będą analiz stosowanych w różnych krajach metod leczenia raka oraz wszelkich przypuszczalnych przyczyn powstawania tej choroby.

Elektronowe uszy

Taką nazwę nadał swemu wynalazkowi inżynier Wasilij Kazinin. Jego urządzenie wygląda jak przenośny telewizor. Ma ono również ściślejszą nazwę: elektroniczny stroiciel instrumentów muzycznych.

Działa znakomicie. Przy strojeniu fortepianów, skrzypiec czy gitary „uszy elektroniczne” mogą zastąpić równocześnie stroiciela i kapryśny kamerton. Specjalne czujniki elektroniczne, przyłączane kolejno do strun, bezbłędnie określają wysokość dźwięku, a sam dźwięk (przetworzony na sygnał elektryczny) uwidacznia się na ekranie kineskopu.

Tak więc strojenie, dotąd nużące i skomplikowane, staje się zajęciem prostym i łatwym. Co ważniejsze, może to robić każdy nawet w otoczeniu hałaśliwym.

Lekarskie mapy ZSRR

W Związku Radzieckim powstał nowy ciekawy kierunek badania chorób, tzw. geografia medyczna. Naukowcy i lekarze gromadzą dane o częstotliwości i rodzajach chorób w rozmaitych częściach Kraju Rad w celu ułożenia odpowiednich map.

Prace są szeroko zakrojone. Na przykład specjalne zespoły wyznaczyły na Syberii i Dalekim Wschodzie strefę występowania ciężkiego zapalenia opon mózgowych, w republikach Azji Środkowej — chorób zakaźnych, na Uralu i Ałtaju — wola, na Kaukazie, Krymie i Mołdawii — chorób krążenia. (NT PAP)

Instynkt dzików

Radzieccy zoologowie zaobserwowali u dzików swą wyjątkową zdolność orientowania się w terenie. Niezmyślnie znajdują one drogę wśród pustyń Kazachstanu. Wielkie stada tych zwierząt odbywają przez bezwodne piaski pustyni Kyzył-Kum długie wędrówki, niejednokrotnie na odległość 500 km. Nieraz widzieli je piloci samolotów lecących nisko nad wydmami.

W jaki sposób dziki wybierają trafnie drogę wśród bezbrzeżnych piasków, pozbawionych rzek i jezior, jest dla uczonych nadal zagadką. (NT PAP)

Pałac chanów na zewnątrz czyni zadziwiająco skromne wrażenie. Zresztą i wewnątrz wyposażony jest według przepisów Koranu.

Pocztówka z Krymu

Fontanna Bachczysaraju

Na trzydziestym kilometrze między stolicą Krymu, Symferopolem a Sewastopolem leży Bachczysaraj, dawna stolica chanów krymskich, stolica tatarskiej ordy. Zresztą nie trzeba chyba przypominać tej nazwy. Związana jest z naszą historią i krwawą prawdą pisaną bitwami na Ukrainie, tysiącami zabranych w jasyr, którzy stąd wędrowali na rynki niewolników Wschodu. Wokół tej miejscowości krążą dziesiątki legend tragicznych i romantycznych. Uwiecznił tę nazwę nasz wieszcz Adam Mickiewicz w cyklu sonetów, wchodzących w skład „Sonetów krymskich”.

Niewielkie miasteczko wita przyjeżdżających cementownią na swoim wschodnim skraju. Do zabytkowej części, w której mieści się skromniejszy niż można by przypuszczać, pałac chanów zbudowany w charakterystycznym wschodnim stylu z wieżyczkami minaretów, arabeskami, mieniący się niemal kolorami tęczy, główną arterią starego miasta, ul. Lenina, przy której znajduje się pałac, trudno się przecisnąć. Stare, także zabytkowe domki przyklejone do nagich wapiennych wzgórz. Charakterystyczne, rzucające się w oczy anteny telewizyjne stojące właśnie na tych wzgórzach. Ukształtowanie terenu uniemożliwia bowiem instalowanie ich na dachach domów.

Wreszcie pałac. Kamienna brama z opisem historii zabytku, kioski z pamiątkami i pocztówkami, strumyk wrzynający się głęboko w skalisty grunt. Trudno odgadnąć powody decyzji Girej Chana, który w XVI wieku kazał tu właśnie przenieść stolicę Złotej Ordy. Decydowały chyba względy obronne, gdyż wąski przesmyk wśród skał łatwo było chyba obronić. A przecież państwo żyło tylko z wojen, z krwawych ich plonów.

Dziś znajduje się tu muzeum. Pałac zachowany w idealnym wprost stanie. Sala Rady i Sądu, sala audiencji, niezwykle miniaturowy i skromny meczecik, a właściwie kaplica pałacowa, pomieszczenia haremu, wreszcie nieco okazalsze salony reprezentacyjne. Wszędzie sprzęty z tamtych lat, okazy broni, dokumenty, stroje. Prawie tak, jak w ciągu półtora wieku przebywania tu chanów.

Kilka sal na piętrze przeznaczono na eksponaty ilustrujące późniejszą historię pałacu. A więc jest sala ze zbiorami dokumentów z czasów walk Rosji o dostęp do Morza Czarnego, pierwszych wojen tureckich, w których rosła sława Suworowa, Nachimowa, Kutuzowa. Są pamiątki z czasów pobytu tu Katarzyny II, na przyjęcie której przygotowywano pałac cztery lata, zaś caryca przebywała tu tylko... trzy dni, są jej portrety, jak również jej faworyta księcia Potiomkina, który „zagospodarowywał” Krym. Kolejna sala zawiera historyczne dowody walk Kozaków z Tatarami, jest także obraz przedstawiający klęskę Polaków pod Korsuniem, znaną nie tylko z historii ale i z plastycznego opisu w sienkiewiczowskiej „Trylogii”.

Wreszcie dla nas Polaków rzecz najważniejsza. Sala pamięci Puszkina i Mickiewicza, którzy tu przebywali blisko półtora wieku temu, i poświęcili Bachczysarajowi jeden z najpiękniejszych utworów. Nasz wieszcz jest wprawdzie dość ubogo reprezentowany: kilka wydań „Sonetów Krymskich” w różnych językach, portret, zresztą nie najlepszy, krótki opis. Ale to nie wina gospodarzy. Po prostu mimo licznych starań nie udało im się zdobyć nic więcej.

Schodzimy na dół. Fontanna Bachczysaraju...! Jest opera Czajkowskiego pod tym tytułem, według poematu Puszkina, jest sonet Mickiewicza. Sam wygląd zaskakuje skromnością. Na ścianie budynku pałacowego wyrzeźbiona w białym marmurze fontanna, zwana w przewodnikach „fontanną łez”. Według legend rzeźbił i konstruował ją mistrz z Iranu, na zlecenie chana, który w ten sposób chciał uczcić pamięć jednej ze swych żon. Czy była to Czerkieska, Francuzka czy Maria Potocka? Niestety, nikt nie jest w stanie dziś odpowiedzieć. Przyjęto tradycyjnie, że jednak M. Potocka. W każdym razie z czterolistnej rozetki mającej symbolizować życie człowieka spływa kropla po kropli, potem rozdzielają się one spływając na dół, aby się połączyć i znowu rozłączyć.

Chwila zadumy. Przyznam się, że czytając wiele na temat „fontanny Bachczysaraju” byłem nieco zdziwiony jej skromnością. Chociaż kto wie, w jaki sposób można wyrażać ból?

WŁADYSŁAW GRABKA

Brama wejściowa do Sali Rady i Sądu z ozdobnym kamiennym portalem, na którym wyryto apoteozę na cześć Mengi Girej Chana, założyciela Bachczysaraju.

RYSUNKOWA KRONICZKA 25-LECIA

ROK 1944

Redaguje Zbigniew Jujka

— OBYWATELU PUŁKOWNIKU, CHEŁM WYZWOLONY!

— NIECH PAN TO WYWIESI, ROZDAMIE PRZYSZLI.

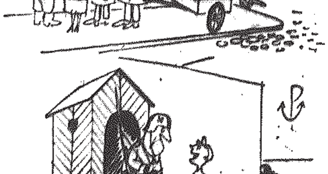

— I POPROSZĘ ZAPAŁKI.

na łamach prasy światowej

W artykule pt. **„Czyja porażka”** organ KP Austrii **„VOLKSTIMME”** pisze: Wciąż jeszcze nie uspokoiła **się antykomunistyczna** agitacja wokół wyników moskiewskiej narady partii komunistycznych i robotniczych. Gdy **podczas** obrad zmuszone były przyznać, że narada przebiega nadzwyczaj pomyślnie. Obecnie antykomuniści odkryli tzw. komunistów opozycyjnych i ich krytyczny stosunek do Kremla. Twierdzą oni, że Moskwa nie osiągnęła na tej naradzie swoich celów. To, co w pierwszym dniu uważano za ewolucyjny rozwój w obozie komunistycznym, a mianowicie szczerą wymianę poglądów i doświadczeń, która nie została zahamowana przez różnicę poglądów i była obiektywnie odzwierciedlana w prasie krajów socjalistycznych, jest obecnie przez tych agitatorów oceniana negatywnie i antyradziecko. Przeoczają oni przy tym to, że **zajmowanie stanowisk przez bratnie partie i wymiana doświadczeń ze wszystkimi ich różnicami poglądów była zapładniająca dla polityki każdej partii i dla wspólnej antyimperialistycznej orientacji**, której podstawy i program zostały sformułowane w głównym dokumencie. 70 partii podpisało ten główny dokument natychmiast, przy czym cztery partie złożyły swój podpis pod trzecim rozdziałem dokumentu, który dotyczy platformy walki antyimperialistycznej. Dwie delegacje nie były upoważnione do podpisania i mogą to uczynić dopiero po zajęciu stanowiska w tej sprawie przez stałe gremia partyjne. Reprezentacja Dominikany nie podpisała dokumentu, ponieważ niebezpieczeństwo imperialistyczne zostało, jej zdaniem, niezbyt ostro uwypuklone. **Tak więc nie można nie dostrzec tendencji do jedności w światowym ruchu komunistycznym.**

Na obecnym etapie zaostrzającej się polemiki chińsko-indyjskiej Pekin uznał, że nadeszła pora sięgnięcia do arsenału z inną bronią. Prasa chińska podała do wiadomości, **że w Indiach działa prochińska partia komunistyczna.** Nowa partia wzywa już nie tylko do obalenia „reakcyjnych” władz kraju i występuje przeciwko kierownictwu KP Indii, określanemu mianem „kliki”, ale **rzuca hasło przejęcia władzy drogą walki zbrojnej.**

Korespondent PAP red. Moszkiewicz pisze:

Czy w płaszczyźnie monetarnej wysiłki Pekinu pójdą w kierunku wywalczenia dla juana statusu waluty międzynarodowej — oto pytanie, które coraz częściej stawiają tutejsi obserwatorzy. Powszechną uwagę zwrócił całostronicowy artykuł zamieszczony w niedzielnym „ZENMINZIPAO” i przedrukowany w dzień później w innych gazetach.

Artykuł stwierdzał, że juan stał się jedną z nielicznych najbardziej stabilnych walut na świecie. Ten stan rzeczy był oceniany przez oficjalnego komentatora jako „zwycięstwo myśli przewodniczącego Mao na froncie finansowym i walutowym”. Wypowiedzi te, które mogą stać się początkiem szerzej zakrojonej kampanii zostały poprzedzone akcją prasową uwypuklającą, że ChRL stała się obecnie krajem wolnym całkowicie od wszelkiego zadłużenia wewnętrznego czy zagranicznego, równocześnie w niejednym komentarzu podkreślano kryzys monetarny na Zachodzie w związku ze znanymi wydarzeniami. Dążenia do umocnienia pozycji juana w świecie łączyłyby się, zdaniem obserwatorów, z wyraźnym wzmożeniem prężności i aktywności polityki chińskiej w różnych dziedzinach oraz silnie akcentowanymi tendencjami do odgrywania na szachownicy międzynarodowej roli odpowiadającej tak wielkiemu jak ChRL krajowi.

„Radzieccy wojskowi już od dawna nie mieli zaufania do generała Szejny” — pisze „RUDE PRAVO” w artykule będącym reakcją na artykuł byłego generała czechosłowackiego, Jana Szejny, który na początku 1968 r. uciekł do USA. Artykuł Szejny przedstawiający zatrzymanie okrętu „Pueblo” jako „prowokację radziecką, którą maskowały organa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej” był opublikowany w amerykańskim czasopiśmie „Readers Digest”. „Pan Szejna udaje ofiarę... chociaż wiadomo, że przedstawiciele Armii Radzieckiej jeszcze dawno przed aferą z nasionami (gen. Szejna miał w Czechosłowacji dochodzenia za machinacje finansowe i spekulacje — przyp. red.) i przed kampanią na rzecz poparcia Novotnego nie mieli zaufania do Szejny”.

Organ KC WSPR **„NEPSZABADSAG”** zamieścił obszerny wywiad z **Todorem Żiwkowem**. Omawiając sytuację na Bałkanach, Todor Żiwkow zwrócił uwagę na te „konstruktywne poczynania i praktyczne kroki”, jakie podejmował rząd bułgarski z myślą o tym, aby **„Bałkany stały się strefą pokoju, ładu, owocnej współpracy opartej na wzajemnych interesach i korzyściach”**. Todor Żiwkow przedstawił ocenę **stosunków Bułgarii** z poszczególnymi państwami Półwyspu Bałkańskiego. Mówiąc o stosunkach bułgarsko - jugosłowiańskich podkreślił on: **„Jesteśmy zdania, że w centrum naszych stosunków należy postawić nie to, co nas dzieli, lecz to, co nas łączy i zbliża. Przejawienie dobrej woli przez drugą stronę może z kolei wnieść ogromny wkład w stworzenie odpowiedniej atmosfery”.**

Ten sam dziennik w artykule pt. **„Łowcy ludzi”** demaskuje usiłowania wiedeńskich agentów radia „Wolna Europa”. Agenci owi, podając się za „dziennikarzy”, nachodzą przyjeżdżających do austriackiej stolicy niedoświadczonych turystów węgierskich i oferują im swą „pomoc”. Jeśli jakiś węgierski turysta ich „interesuje” z racji swego zawodu lub jakichś osobistych danych, wówczas wypytują go, czynią mu różne propozycje, namawiają do opuszczenia kraju, do wypełnienia szczegółowej listy ankietowej. Aby osiągnąć swój cel agenci „Wolnej Europy” gotowi są nawet do poświęceń materialnych. Część zebranego w ten sposób **materiału informacyjnego wykorzystana później zostaje w audycjach radia „Wolna Europa”, zaś inna część wędruje do monachijskiego ośrodka „Wolnej Europy”, gdzie doświadczeni oficerowie wywiadu amerykańskiego analizują materiał i ujmują go w kartotekę dla celów CIA. W Wiedniu działają nie tylko węgierscy agenci „Wolnej Europy” ale i przedstawiciele sekcji czechosłowackiej, rumuńskiej, bułgarskiej i polskiej, które stanowią prawdziwą rezydencję szpiegów, podobnie jak ośrodek monachijski.** Z drugiej strony oddziały „Wolnej Europy” nie tylko w Wiedniu, lecz również w Rzymie i w Londynie, bez przeszkód kontynuują swe próby, rozciągające się od nalegań na turystów do otwartego szpiegostwa wojskowego. Wszystkie te agentury wchodzą w skład amerykańskiej organizacji szpiegowskiej — podkreśla „Nepszabadsag”.

SZWES

BYWA I TAK ◆ BYWA I TAK ◆ BYWA I TAK

LUDZKI SĘDZIA

Sędzia angielskiego miasta Bristol skazał kierowcę, który spowodował wypadek drogowy na niezwykle niską karę. W czasie rozprawy sądowej żona kierowcy przyznała, że w czasie jazdy siedziała obok swego męża i na krótko przed wypadkiem zrobiła mu gwałtowną awanturę i porządnie mu nawymyślała. Sędzia zlitował się nad kierowcą, biorąc ten fakt za okoliczność łagodzącą.

WHISKY ZAMIAST PROSZKÓW

Whisky z gorącym mlekiem jest w istocie lepszym środkiem nasennym aniżeli różne tego rodzaju proszki — oświadczył profesor medycyny sądowej na uniwersytecie londyńskim, dr Francis Camps, uczestniczący w kongresie lekarzy, obradującym w Torquay. Camps wyraził także ubolewanie, że lekarzom nie wolno przepisywać tego rodzaju „mikstury” pacjentom cierpiącym na bezsenność.

MUSZA GENERACJA

Duński entomolog Lundbeck przekazał muzeum zoologicznemu w Kopenhadze swój zbiór much, który obejmuje 50 tysięcy różnych egzemplarzy. Z opisów do zbioru można się dowiedzieć, że muchy egzystują już 40 milionów lat i że w okresie tym, na całym globie ziemskim, jest to już 200-milionowa musza generacja.

A LA CORRIDA

W jednej z madryckich restauracji dwaj cudzoziemcy chcieli coś mówić u kelnera pieczeń wołową. Ponieważ nie znali hiszpańskiego i nie mogli dogadać się z kelnerem, przeto jeden z gości wyjął z notesu kartkę papieru, narysował na niej krowę i pod spodem napisał 2. Kelner zadowolony, że zrozumiał odszedł i za pół godziny przyniósł dwa bilety wstępu na... walkę byków.

NAJBARDZIEJ PECHOWY MĘŻCZYZNA ŚWIATA?

Jest nim prawie stuletni John Malessness, który niedawno przedstawiony został w Sydney dziennikarzom. Malessness był dwukrotnie ukąszony przez jadowite węże, czterokrotnie przejechany przez samochód, dwa razy spadł z wysokiego dachu. Malessness dodał do tego: miałem także trzy żony.

KROKODYLE ŁZY

W londyńskim ZOO jeden ze zwiedzających wrzucił pewnego dnia między krokodyle bombę łzawiącą. Winowajca, 21-letni Ernesto Mitchello stanął przed sądem, gdzie swój czyn uzasadnił następująco: Chciałem koniecznie przekonać się jak wyglądają krokodyle łzy...

PROTEST... KSIĘŻY

Księża niektórych miast południowych stanów USA uchwalili, że nie będą udzielać ślubów tym spośród narzeczonych, którzy nawet przy ołtarzu nie przestają żuć gumy.

MODA SPRZED WIEKÓW

Okulary przeciwsłoneczne znane już były w starożytnym Egipcie. W owym czasie był to przedmiot luksusowy, dostępny jedynie faraonowi i jego rodzinom. Okulary, które ostatnio znaleziono mają dwa ciemne szkła umieszczone w oprawie z brązu.

KAS

Dowcip tygodnia

SŁODKIE ŻYCIE

— Słodkie chwile nie pozostają często bez wpływu na postawę żony, — przekonuje przyjaciel przyjaciela.

— Tak, masz rację, szczególnie chwile przeżyte w cukierni.

FOTO—nowinki

Kwiatek dla zebry...

CAF — Keystone

Pagoda z muszelek

73-letni rybak japoński Yosaburo Uchi da zbudował w swym ogródku miniaturową pagodę z 10.000 wypolerowanych muszli morskich (na zdjęciu).

CAF — PANA

Reklama

Kreteński sprzedawca instrumentów muzycznych grając na flecie, zachwala w ten sposób swój towar turystom, przybyłym zwiedzić Pałac Minosa...

CAF — Belga

Miniaturowe budownictwo

Kierownik chemicznej szkoły zawodowej w mieście Iamboł (południowowschodnia Bułgaria), Zheliu Taszew w czasie wolnym od pracy zajmuje się konstruowaniem modeli zabytkowych budowli, głównie reprezentujących architekturę bułgarskiego renesansu.

Na zdjęciu: model cerkwi Wasyla Błażennego w Moskwie, wykonany przez Zheliu Taszewa. CAF — BTA

W KARTOTEKACH INTERPOLU

NAJPIĘKNIEJSZE SAMOCHODY

Nazywano go Harry König, lecz wielu ludzi wiedziało, że nie jest to jego prawdziwe nazwisko: był młodym przystojnym brunetem, podawał się za aktora filmowego i nikogo nie dziwiło, że posługiwał się pseudonimem.

W Monachium, w ubiegłym roku, bawarska złota młodzież — potomkowie książęcego rodu Wittelsbachów i synowie bogatych przemysłowców — brała udział w przyjęciach, organizowanych przez Harrego w luksusowych apartamentach na Belgradstrasse. W klubach i nocnych lokalach Monachium, Salzburga i Kitzbühel turystycznej miejscowości w austriackich Alpach — widywano go zawsze w towarzystwie pięknych dziewcząt: płacił wysokie rachunki i dawał sowite napiwki kelnerom z tą niefrasobliwą hojnością, która cechuje ludzi nie parających się żadną pracą.

Skąd czerpał dochody? Nikt nie był tak nietaktowny, aby się tym bliżej interesować.

Konikiem Harrego były samochody, a nade wszystko luksusowe sportowe wozy: „alfa romeo", „mangusty"", „jaguary", „porche", „mercedes 500", olśniewające nowoczesną sylwetką i mieniące się wszystkimi barwami tęczy, zmieniały się niemal co tydzień na parkingu przed hotelem, w którym mieszkał König.

Kim był Harry? Nikt nie stawiał sobie takiego pytania i nikt nie mógłby na nie odpowiedzieć oprócz młodego adwokata z Monachium, pana Hermana Messmera, któremu przypadło w udziale wydobywanie młodego człowieka z rozmaitych tarapatów.

JAK ZDOBYĆ DUŻO PIENIĘDZY?

Pan König, vel Harry Jetko — tak brzmiało jego prawdziwe nazwisko — był dobrym berlińskim elektrykiem. Nie pracował jednak długo w swoim zawodzie, kusiły go uroki wielkiego świata, chciał mieć dużo pieniędzy. Początkowo próbował szczęścia w handlu wschodnimi dywanami w zachodnim Berlinie i Norymberdze, przez pewien czas trudnił się oszustwami mieszkaniowymi — wynajmował bogatym ludziom luksusowe wille, które nie były jego własnością, później przeniósł się do Paryża i nowobogackim amatorom pięknej biżuterii sprzedawał bezwartościowe szkiełka jako czystej wody brylanty.

W Kitzbühel Harry startuje już w nowej roli: wszedł do salonów wielkiego świata, teraz pracują dla niego inni. Peter Wollner, redaktor biura reklamy z Salzburga, weekendy spędza w Kitzbühel w kręgu złotej młodzieży otaczającej Königa. Jego zarobki są skromne, miesięczna pensja redaktora nie przekracza sumy, którą Harry wydaje w ciągu jednego wieczora. Peter ma więc u Harrego dodatkowe zajęcie: podrabia kluczyki do samochodów, a czasem bierze bezpośredni udział w porywaniu wozów upatrzonych przez szefa — jego specjalnością są „porche". Młody redaktor ma miłą sympatyczną twarz dziecka z kościelnego chóru i nikt nie podejrzewa, że on właśnie jest jednym z filarów bandy, która spędza sen z powiek asów austriackiej policji kryminalnej.

Obok Wollnera pracuje Rainer Gluth, jakiś Włoch o nieznanym nazwisku — doskonały kierowca — i Manfred Mucha. Ten ostatni prowadzi stację benzynową, doskonale zna zamiłowanie Harrego do pięknych sportowych samochodów; zbiera informacje o właścicielach tych wozów, notuje ich nazwiska, adresy i przekazuje Königowi wraz z kluczykami, którymi można otworzyć upatrzony pojazd. Od każdego samochodu Mucha otrzymuje wysoką prowizję.

GRUNT TO ORGANIZACJA

Nicolas pochodzi z Salzburga, z solidnej mieszczańskiej, austriackiej rodziny. Jego rodzice są właścicielami sklepów galanteryjnych, sprzedają pończochy, dzianiny. Syn prowadzi małą drukarnię, zatrudniając w niej jednego robotnika. Do chwili, gdy Peter Wollner zapoznał go z Harrym Königiem życie Nicolasa było jednostajne i bezbarwne.

— Mogę ci dać zarobić trochę pieniędzy, trzeba tylko abyś wydrukował dla mnie parę formularzy — mówi Harry — pozwolenia na prowadzenie pojazdów, karty wozów...

Nicolas zdaje sobie sprawę do jakiego celu mają służyć te formularze, początkowo waha się, lecz pokusa jest wielka...

Organizacja rozrasta się, syatem stworzony przez Harrego działa bezbłędnie. Wozy skradzione w Austrii przewozi się do Niemiec i Włoch. Samochody skradzione we Francji i Belgii dostarczane są do Austrii, gdzie można je bez obawy sprzedać.

W Mediolanie, Paryżu i Brukseli funkcjonują filie gangu. Każda z nich działa kompleksowo. Kradnie wozy sportowe, przemalowuje je we własnych garażach, drukuje fałszywe dokumenty i transportuje kradzione samochody na drugi koniec Europy.

Gdy śnieg na górskich stokach Kitzbühel zaczyna topnieć, Harry König postanawia opuścić Austrię. Zabiera ze sobą przyjaciółkę, młodą gwiazdę filmową — piękną Jessicę Dorn i wspaniałą „mangustę" — moc silnika 360 koni, szybkość do 260 km/godz., cena około 20.000 dolarów — skradzioną 2 miesiące przedtem w Paryżu. Harry jest w doskonałym nastroju, interesy idą doskonale i przyszłość rysuje się w najbardziej optymistycznych barwach. Nic jeszcze nie wskazuje na to, że wokół ludzi, którzy pracują dla samochodowego gangu we Francji, w NRF, Austrii i Włoszech toczy się już skoordynowana i precyzyjna akcja policyjna. Skąd mógł bowiem wiedzieć Harry, że 2 marca w Wiesbadenie spotkali się ze sobą w wielkiej tajemnicy przedstawiciele Interpolu na Francję, Szwajcarię, Niemcy i Włochy i ustalili plan likwidacji gangu, który w ciągu ostatniego roku skradł w tych krajach około 500 luksusowych wozów sportowych...

Rankiem 26 marca do apartamentu zajmowanego w brukselskim hotelu przez pana Königa i jego przyjaciółkę, zapukał inspektor belgijskiej policji kryminalnej. W chwili, gdy urzędnik policyjny zajął się studiowaniem paszportu pięknej Jessicy, Harry wykonał ryzykowny skok przez otwarty balkon.

OSTATNI ZSZEDŁ Z POSTERUNKU

Ucieczka udała się. Szef gangu dotarł do Paryża w chwili, gdy policja wyławiała już ostatnich członków jego szajki. Harry ukrywa się. Telefonuje do Salzburga, Monachium, Mediolanu, Rzymu — wszędzie klęska. Jessica w więzieniu, aresztowani są Peter Wollner i Manfred Mucha. W Mediolanie na via Lazaro Papi inspektorzy policji znaleźli 500 samochodowych tablic rejestracyjnych i setki kilogramów sfałszowanych formularzy włoskich i niemieckich. Aresztowano 17 osób, tylko szefowi mediolańskiej grupy Cezare Dario udało się umknąć.

Harry nie poddaje się jednak. Powoli wyzbywa się lęku i próbuje na nowo zrekonstruować rozbitą przez Interpol siatkę gangu. Powraca mu dawny tupet i odwaga. Pewnego dnia, posługując się podrobionym kluczem, otwiera drzwi luksusowego „chevroleta-springray", pozostawionego bez opieki na bulwarze. Rozlega się przeraźliwe wycie syreny alarmowej, lecz König nie traci zimnej krwi, siada za kierownicą, zamyka drzwi... i syrena przestaje wyć. Harry ucieka. Zatrzymuje się na drugim końcu miasta, chce wyłączyć urządzenia alarmowe. Aby jednak wyjść z samochodu trzeba otworzyć drzwi i syrena znów zaczyna wyć. Harry podnosi maskę i próbuje wyłączyć urządzenie. Z pomocą dwóch, przejeżdżających obok policjantów służby ruchu, udaje mu się wreszcie uciszyć syrenę...

We Francji robi się Königowi coraz ciaśniej. Także w NRF i Włoszech nie czuje się już bezpiecznie. Listy gończe Interpolu znajdują się we wszystkich większych miastach zachodniej Europy. Ostatnia szansa to możliwość ucieczki do Południowej Ameryki.

Na lotnisku Orly młody człowiek ze skromną walizką z czerwonej skóry przechodzi do samolotu, który za kilkanaście minut odlatuje do Caracas. W chwili, gdy przekracza ostatnią barierę, ciężka ręka kładzie się na jego ramieniu.

— Nie rób grandy i chodź z nami.

Tym razem Harry nie próbował już ucieczki. Jak przystało na szefa wielkiego gangu ostatni zszedł z posterunku. Tylko przez długi czas jeszcze, odnalezione przez policję francuską, włoską, niemiecką i austriacką piękne sportowe wozy wędrowały z kraju do kraju w poszukiwaniu prawowitych właścicieli.

J. KANIA

Jadłospis z maszyny matematycznej

Do racjonalnego żywienia inwentarza, a więc takiego, które przy minimum skarmianej paszy daje maksimum efektów w postaci mięsa czy mleka, nie wystarcza dobre gospodarskie oko. Naukowcy Instytutu Zootechniki w Krakowie do opracowywania najbardziej racjonalnych dawek pasz dla różnych rodzajów żywego inwentarza zastosowali ostatnio elektroniczną maszynę liczącą „Odra 1003". Maszynie postawiono zadania polegające na analizie układów równań zawierających od 30 do 40 czynników zmiennych. Rozwiązanie takiego zadania i znalezienie optimum funkcji (stąd nazwa metody — optymalizacja) pozwala na bezbłędne ustalenie najwłaściwszego zestawu składników pokarmowych.

Prowadzone przez naukowców Instytutu Zootechniki badania mają szczególnie doniosłe znaczenie dla podniesienia efektywności żywienia zwierząt paszami przemysłowymi. Badania w tuczarniach trzody wykazują bowiem, że przyrost 1 kg żywej wagi polskie tuczniki zużywają o około 30 — 40 proc. więcej pasz niż tuczniki duńskie, gdzie zestawy pasz są lepiej skomponowane. Przy krajowej produkcji ponad 3 mln ton pasz przemysłowych rocznie każda niewielka nawet poprawka receptury przynosi ogromne efekty w produkcji hodowlanej.

PATRICK QUENTIN

Sprawa WIRGINII DENHAM

Tłumaczyła IZA DĄMBSKA

190

— Quentin Olsen to notoryczny łajdak i szantażysta, którego zamordowano przed dwoma dniami. Dzień przed śmiercią, mniej więcej koło godziny jedenastej trzydzieści, tuż przed moim przyjściem tutaj na lunch, Quentin Olsen zjawił się u księstwa z kwiatami.

Ażeby jeszcze bardziej podkreślić moje słowa, gdyż nie wiedziałem absolutnie nic o tej wizycie, zacząłem haftować:

— Nie może być co do tych moich informacji żadnej wątpliwości. Windziarz doskonale go sobie przypomina. Czekał nawet przy windzie póki Olsen nie doszedł do drzwi tego apartamentu. Załatwmy więc już raz tę sprawę ostatecznie. O co tu chodzi? Dlaczego i z jakiego powodu księstwo szantażował? Lepiej, żeby księżna powiedziała to mnie, aniżeli musiałaby zeznawać przed policją.

— Ależ Ludwiku!

Księżna Natasza zamierzała właśnie dodać kilka gałązek strelicji do wielkiego wazonu pełnego niebieskich i żółtych irysów. Wypuściła gałązki z rąk i stała tak nieruchomo, iż można by ją wziąć za porcelanową figurkę. Spojrzałem na księcia Włodzimierza, chcąc sprawdzić jakie wrażenie wywarły moje słowa na drugą połowę dostojnej pary. Postawiony w sytuacji, której wulgarność przechodziła jego siły i raniła uszy — wybrał jedną możliwą drogę... Usiadł wygodniej w fotelu i nacisnął jeden z dalszych guziczków telewizora. Cienkie, piskliwe głosy dziewczynek natychmiast zaczęły wychwalać zalety jakiegoś proszku do pieczenia ciasta.

— Ludwiku! — powiedziała jeszcze raz księżna Natasza, która zadziwiająco szybko się opanowała. Bardzo spokojnie i powoli podeszła do swojej ulubionej kanapki i usiadła, skrzyżowawszy nogi i złożywszy ręce na kolanach. Biedna mała dziewczynka, którą niesłusznie posądzono o pociąganie za włosy młodszej siostry w dziecinnym pokoju.

— Ludwiku, jakich okropnych wyrażeń używasz? To po francusku „le chantage" n'est pas?

— Oui — odpowiedziałem — c'est le chantage.

191

Ładny wyraz dziecinnego zdziwienia stał się może teraz trochę przesadzony. Odwróciła się w stronę księcia i powiedziała:

— Czy słyszałeś coś podobnego, Włodzimierzu? Było to pytanie raczej retoryczne, gdyż piskliwe głosiki wydzierały się jeden przez drugi, zagłuszając wszystko. — Och, Ludwiku! Co za pomysł! Co za pomysł Le chantage! Ten człowiek? Ten dryblas z rudymi włosami i olbrzymimi łapskami? Taki... taki... degoûtant!

— Nie potrzebuje mi go księżna opisywać. Oboje go znamy.

— Ale... Olsen? To on się nazywa Olsen? Czy sądzisz, że możemy znać nazwisko takiego człowieka? Któż to jest? Któż to jest? Skąd wiemy? Kim jest ten dryblas, pakując się do pokoju ze słowami: Proszę państwa! Przynoszę wam kwiaty, ale proszę posłuchać, co chcę powiedzieć.

— Czy to znaczy, że księżna przedtem nigdy tego człowieka nie widziała? — spytałem bez większego przekonania.

— Czy go przedtem widziałam? Myślisz, że my możemy znać takich ludzi? Pfff? Jak ci się zdaje, w jakim towarzystwie my się obracamy? On powiedział tak: „księżno Lerczikow, księżna mnie zna. Księżna musi mnie sobie przypomnieć. Grywałem w klubie na fortepianie, kiedy księstwo byli na Antigua. Pani sobie przypomina, księżno? Pamięta? On sobie wyobraża, że my pamiętamy! Kogoś, co siedzi i gra na pianinie? Co on sobie myśli? Kim my jesteśmy? Jakieś głupie nastolatki? Bigbeatowcy, co siedzą i przyśpiewują ze swymi jazzmanami?!

Nawet najbardziej zalatujący stajnią parobek mógł ją przejrzeć na wylot. Oczywiście, że wiedziała doskonale, iż Olsen jest pianistą z Klubu Plażowego w St. John. I prawie na pewno wiedziała wiele więcej.

— Ja mu na to mówię — głos jej brzmiał teraz z wielką emfazą, jak gdyby uważała, że pewność głosu gwarantuje uczciwość i prawdę — że all right. Pan grywał na fortepianie na Antigua? All right. I powiada pan, że go znamy? All right. Tak mu powiedziałam, prawda, Włodzimierzu? Więc co ma zna-

192

czyć pytam go, ta wizyta z kwiatami? A on mówi do mnie — stał dokładnie w tym miejscu, gdzie teraz ty i mówi: „Księżno... tu chodzi o pieniądze"... Zdawała się zapominać, iż przed chwilą twierdziła, że wcale go tu nie było. Widocznie i to także było skutkiem błękitnej krwi. Znalazła historię, którą chciała we mnie wmówić, a wobec tego zignorowała wszystko, co mówiła przedtem.

— Prosił o pieniądze? — spytałem.

— Tak. O pieniądze. Ach, cóż to za smutna była historia! Zupełnie przypominająca chłopów w naszym starym kraju... Te historie są zawsze takie smutne... Stara babka umiera. Ładna młoda córka została jeszcze raz zgwałcona. Quelle tragedie! Zawsze w kółko, w kółko to samo. Ale o co jemu chodzi, pytam. O, bo on musi zaraz wyjechać z Nowego Jorku. Natychmiast. Wrogowie naopowiadali o nim wiele złego... oczernili go. Musi wyjechać — prędko — zaraz. Ale jak to zrobić bez pieniędzy? A my — widywał nas przecież na Antigua i wie, jacy jesteśmy dobrzy, tacy dobrzy... pleins de coeur — musimy mu dać trochę pieniędzy! Proszę! Musimy mu dać tysiąc dolarów! — podniosła głos, żeby książę ją usłyszał mimo telewizji. — Czy nie tak było, Włodziu, pamiętasz? Ten typ, co przyszedł po pieniądze? Ten rudzielec z kwiatami? Czy on nie powiedział, żeby mu dać tysiąc dolarów?

Opowiadanie jej było tak śmieszne, że nie warto nawet było nad nim dyskutować. A jednak... mimo rażącej bzdury... można się było w nim doszukać okruchów prawdy...: Jeżeli Sheila nie kłamała, to Olsen znalazł się w tragicznej sytuacji. Ray Callender postanowił mu dwudziestoczterogodzinny termin na opuszczenie Nowego Jorku. Musiał więc załatwić wszelkie niedokończone sprawy w wielkim pośpiechu. Tak. Na pewno tak musiało być.

(c. d. n.)

Tygodniowy program TV

PONIEDZIAŁEK 14 LIPCA

16.40 Dziennik TV 16.50 „Opowieści ze świata zwierząt" 17.15 „Echo stadionu" 17.40 „Nowiny" — magazyn postępu rolniczego 18.10 „U źródeł cywilizacji" 18.35 Sztafeta reporterów 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 20.10 Recital wokalny Jona Buzila 20.55 Gawędy o współczesności 21.30 Festiwal Teatrów Dramatycznych: Stanisław Ignacy Witkiewicz „Dzik tropikalny" 22.00 „Film polski na ekranach świata" 22.35 Dziennik TV.

WTOREK 15 LIPCA

16.00 „Było nas czworo" — film prod. radz. 16.50 „Dziennik TV 17.00 „Jezioro w Pradze" 17.15 TELEWIZYJNY EKRAN MŁODYCH 18.05 „Najpiękniejsze wycieczki" 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 20.05 „Wesołowscy" rep. film. 20.35 „Było nas czworo" — film prod. radz. 21.30 „Rozmowy o książkach" 22.05 Dziennik TV.

ŚRODA 16 LIPCA

8.15 Matematyka w szkole — „Przekształcenia i ich niezmienniki w nauczaniu szkolnym" 14.00 START NA KSIĘŻYC POJAZDU „APOLLO-11" — TRANSMISJA BEZPOŚREDNIA 16.30 „Są i inne miejsca na świecie" — z serii: „Ścigany" 16.50 Dziennik TV 17.00 Teleferie 18.30 Kurier Warszawski 18.45 „Polska zza siódmej miedzy" 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 20.10 „Fama 69" — IV Festiwal Artystyczny Młodzieży Akademickiej 21.40 „Światowid" 21.15 PKF 21.? „Są inne miejsca na świecie" — z serii: „Ścigany" 22.10 Dziennik TV.

CZWARTEK 17 LIPCA

15.00 Matematyka w szkole: „Przekształcenia i ich niezmienniki w nauczaniu szkolnym" (cz. II) 16.45 „Przypominamy, radzimy" 16.50 Dziennik TV 17.00 Tele-reklama 17.10 Kurier Białostocki 17.25 „Nad Odrą i Bałtykiem" 18.00 Tańczy i śpiewa Zespół Pieśni i Tańca „Wrocław" 18.45 „Perspektywy techniki" 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 20.00 „Sprawa Mauriziusa" — film prod. franc. 21.45 „Refleksje" 22.15 „O muzyce mówią" 22.45 Dziennik TV.

PIĄTEK 18 LIPCA

10.00 „Bohater naszych czasów" — film prod. radz. 16.50 Dziennik TV 17.00 Teleferie: 18.30 Kurier Mazowiecki 18.45 „Dialogi historyczne" 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 20.10 „Czwarta zmiana" 20.40 Festiwal Teatrów Dramatycznych: „Odmieniec" 22.20 Felieton literacki 22.35 Dziennik TV.

SOBOTA 19 LIPCA

10.00 „Marysia i Napoleon" — film prod. pol. 15.15 Program tygodnia 15.45 Dziennik TV 16.00 „Moskwa — Warszawa" 17.00 „Echo stadionu" 17.20 Spotkanie z Bohdanem Łazuką 17.50 „Spotkania z przyrodą" 18.15 „Krzysztof Penderecki" — film tel. 18.50 „Warszawa, ja i ty". 19.00 „Wieczorne rozrywy" 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.00 „Błękitny ognik" — program rozrywkowy z Moskwy. 21.20 Dziennik TV 21.40 „Marysia i Napoleon" — film pol. 23.40 „Wariacja na pięć kamer".

NIEDZIELA 20 LIPCA

8.40 „Lato 69" 10.30 „Przypominamy, radzimy" 10.40 „Ściśle tajne" — z serii „Stawka większa niż życie" 11.35 „Melodie na dzień dobry" 12.00 Dziennik TV 12.45 „W przestworzach" 14.00 „Ojciec i syn" 14.30 „Przemiany" 15.00 „Warszawa, ja i ty" 15.30 „Wielka gra" — teleturniej 16.25 PKF 16.35 „Pierwsze lata" — rep. film. 17.00 „Muzyka polska w Zamku w Golubiu". 17.45 „Klub Sześciu Kontynentów". 18.25 „Piosenki żołnierskie" 18.05 „Wyzwolenie miasta przez I Armię WP — „Chełm Lubelski" 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 20.10 „Przygody Pana Michała" — polski film tel. W PRZERWIE O GODZ. 21.10 — STATEK „APOLLO-11" LĄDUJE NA KSIĘŻYCU — TRANSMISJA BEZPOŚREDNIA 21.30 „Śpiewki stare, ale jare" 22.00 Wiadomości sportowe.

CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś niedziela — 13 lipca. Imieniny Małgorzaty. Słońce wzeszło o godz. 3.29, a zajdzie o godz. 18.53.

KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — nieczynny.

KINA:
„Romantica" — „Rzeczpospolita babska" — polski, l. 14, g. 15.30, 18 i 20.15.
„Moskwa" — „Żelazny potok" — radz. pan. kol. l. 14, g. 15.30, 17.45 i 20. „Czarodziejska lampa Aladyna" — radz. pan. kol. l. 7, g. 11.
„Warszawa" — Bajki: g. 10.30, 11.30 i 12.30. „Aleksander Newski" — radz. l. 14, g. 13.30. „Panie i panowie" — włoski, l. 18, g. 15.30, 17.45 i 20.
„Bajka" — nieczynne.
„Skałka" — „Napad stulecia" — ang. l. 16, g. 16, 18 i 20. „Szatan z VII klasy" — polski, g. 11.
„Letnie" — „Jowita" — polski, l. 18, g. 20.30.
„Robotnik" — „Obcy w domu" — ang. l. 18, g. 15, 17.15 i 19.30.
Fotoplastikon — nieczynny.
APTEKI: Dyżur pełni apteka nr 1 przy ul. Buczka 37/39B i apteka nr 107 przy ul. Sienkiewicza 16.
KRYTA PŁYWALNIA — nieczynna.
Muzeum Świętokrzyskie — plac Partyzantów 3—5. Wystawy stałe: „Z najnowszej historii Kielecczyzny" Etnografia „Galeria malarstwa polskiego". Wystawy czasowe: „Twórczość St. Wyspiańskiego", „Tematyka rewolucyjna w malarstwie polskim".
ODDZIAŁ — Muzeum lat szkolnych Stefana Żeromskiego — ul. Świerczewskiego 25. Czynne z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych od godz. 9 do 15, we wtorki od godz. 11 do 18.
Oblęsko — park (pow. Szydłowiec) — Ogólnopolska Wystawa Rzeźby Plenerowej.
WYSTAWY:
Salon E-7 (Chemiplastyka) ul. Rewolucji Październikowej 8 — wystawa malarstwa Jadwigi Jackowskiej i metaloplastyki Małgorzaty Babickiej.
TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe 09, Pogotowie Milicyjne 07, Pogotowie WSW 83-23 Straż Pożarna 08 Pogotowie Energetyczne 64-33. Pogotowie wodno-kanalizacyjne 65-33. Poczt. informacja o usługach 011. Hotel Centralny 20-44. Informacja kolejowa 015. Pogotowie wodociągowo-kanalizacyjne i elektryczne MZBM 31-89. Pogotowie hydrauliczne i energetyczne KSM 70-96. Pogotowie gazowe 49-23 i 28-82. Pomoc Drogowa PZM 92-86.
POSTOJE TAKSÓWEK:
Pl. Obrońców Stalingradu 72-70, dworzec kolejowy 44-33, taksówki bagażowe, ul. Świętokrzyska 88-89

RADOM

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Pan Twardowski" — g. 18.

KINA
„Bałtyk" — „Rzeczpospolita babska" — polski, l. 14, g. 15.30, 17.30 i 19.30.
„Przyjaźń" — „Kalejdoskop" — ang., l. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30.
„Hel" — „Wielki wyścig" — USA, l. 11, g. 11, 14, 17 i 20.
„Mewa" — „Weekend z dziewczyną" — polski, l. 14, g. 15, 17 i 19.
„Odeon" — „Taki duży chłopiec" — ZSRR, l. 11, g. 15.30, 17.30 i 19.30.
Wystawy: Muzeum przy ul. Nowotki 12 — „Historia Radomia". Wystawa Ognisk Plastycznych i Prac Szkół Podstawowych".
Apteki: apteka nr 7, ul. Żeromskiego 8, apteka nr 10 pl. Zwycięstwa 7.
Informacja telefoniczna o lekach, godz. 8.30—15.30, tel. 280-66.
TELEFONY:
Straż Pożarna 98,
Pogotowie Ratunkowe 99,
Pogotowie Gazowe 224-30,
Pogotowie Sieci Elektr. 279-33
Komenda MO 251-36,
Pogotowie Milicyjne 97
POSTOJE TAKSÓWEK:
przy ul. Grodzkiej 219-53, przy pl. Konstytucji 128-53 przy dworcu 268-88 przy ul. Żwirki i Wigury 418-10.

SKARŻYSKO

„Wolność" — „Na tropie Sokoła" — NRD, panor. kol. od l. 14, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
Poranek: „Piaszyna", wietn. od l. 12, godz. 11.
„Świt" — „Uczta Baltazara", polski, od l. 14, godz. 17 i 19.
Poranek: „Mój przyjaciel delfin", USA, kol. od l. 7, godz. 11.
„Metalowiec" — „Dlaczego kia mały" — franc. kol. od l. 10, g. 17, 19
Poranek: Kolorowy zestaw bajek, polski, od l. 7, godz. 11.

STARACHOWICE — „Star" — „Maskarada szpiegów" — ang. kol. od l. 14, godz. 17 i 19.15.
Poranek: Kolorowy zestaw bajek, polski, od l. 7, godz. 11.
„Robotnik" — „Nocne sam na sam", CSRS, od l. 16, godz. 17 i 19.
Poranek: Kolorowy zestaw bajek, polski, godz. 11.
IŁŻA: „Zamek" — „Prawda przeciw prawdzie", USA, pan. od l. 18, g. 17 i 19;
SZYDŁOWIEC — „Górnik" — „Testament gangstera", franc. od l. 14, g. 15, 17 i 19;
BLIŻYN — „Milenium" — „Kobieta i mężczyzna" — franc. kol. l. 14, g. 18.
Poranek: „Tajemnica tajgi" radz. godz. 11.
SUCHEDNIÓW — „Kuźnica" — „Ciężkie czasy dla gangsterów" — franc. pan. kol. od l. 16, godz. 17 i 19.15.
Poranek: Kolorowy zestaw bajek, polski, od l. 7, godz. 11.
Apteki:
Skarżysko nr 46, ul. Apteczna 7; telefon — 527.
Starachowice nr 20, ul. Marszałkowska 17.
Pogotowie energetyczne — 645; po 15 — 29-44

OSTROWIEC

„Hutnik" — „Kobieta owad" — jap. od l. 18, godz. 15.30, 17.45, i 20.
„Zorza" — „W cieniu dobrego drzewa", USA, od l. 14, godz. 16, 18 i 20.
„Przodownik" — „Przygoda z piosenką" — polski, od l. 14, godz. 17 i 19.
Apteka nr 69 ul. Sienkiewicza 24
Muzeum — zbiory stałe i wystawa „Sztuka ludowa mieszkańców dawnej Puszczy Kozienickiej", godz. 11—15.

OPATÓW — „Odra" — „Dwa tygodnie we wrześniu" franc. od l. 16.
ĆMIELÓW — „Ceramik" — „Kochany łobuz" — franc. l. 16, g. 16, 18 i 20.
SANDOMIERZ — „Wisła" — „Gra", pol. l. 18, g. 15.30, 17.45 i 20.
Muzeum — zbiory stałe i wystawa „Siena średniowieczna", godz. 10—13.

„PÓŁNOC"

BIAŁOBRZEGI — „Pilica" — „Prywatna burza" — CSRS, od l. 14, godz. 18 i 20.
KOZIENICE — „Znicz" — „Ulica Graniczna" — polski, l. 11, g. 18 i 20.
LIPSKO — „Szarotka" — „Pan Wołodyjowski" — polski, od l. 14, godz. 17 i 20.
PIONKI — „Chemik" — „Przeżyjmy to jeszcze raz" — polski, l. 9, g. 13. „Fałszywe banknoty" — fr., l. 14, g. 15, 17 i 19.
ZWOLEŃ — „Świt" — „Ostatnie dni" — polski, l. 11, g. 18 i 20.

„NAD NIDĄ"

JĘDRZEJÓW — „Gdynia" — „Żyć, aby żyć" — franc. kol. od l. 16, godz. 15, 17.30 i 20.
„Wódz czerwonoskórych" — radz. l. 11, g. 11.
PIŃCZÓW — „Bajka" — „Czarny mustang" — USA, kol. l. 11, g. 10. „Pasażerka" — polski, pan. l. 16, g. 17.30 i 19.20.
WŁOSZCZOWA — „PDK" — „Strzały o zmierzchu" — USA, pan. kol. l. 16, g. 17 i 19.15.

„ZACHÓD"

KOŃSKIE — „Antyczne" — „Prawo i pięść" — polski l. 16, g. 16.30 i 19.
„Pegaz" — „Arsen Lupin contra Arsen Lupin" — franc. panor. dub. od l. 14, godz. 15.30, 17.45 i 20.
Zestaw bajek, USA, l. 7 g. 11.
OPOCZNO — „Hutnik" — „Agent o dwóch twarzach" — franc. l. 14, g. 16 i 18.
Zestaw bajek, pol. l. 7, g. 11.
„Tęcza" — „Ringo Kid" — USA pan. l. 14, g. 17 i 19.
„101 dalmatyńczyków", USA, l. 7, g. 10.
PRZYSUCHA — „Zachęta" — „Samotność we dwoje" — polski, od l. 18, godz. 16, 18 i 20.
Zestaw bajek, pol., l. 7, g. 11.
PRZEDBÓRZ — „Przodownik" — „Spotkanie ze szpiegiem" — polski, od l. 12 godz. 17 i 19.
Zestaw bajek, pol., l. 7, g. 11.
STĄPORKÓW — „Tęcza" — „Nafta" — pol. l. 15, g. 17.
„Szpieg wyszedł z morza" radz. l. 11, g. 11.

„POWIŚLE"

BUSKO — „Zdrój" — „Skok" — polski, l. 16, g. 15, 17.15 i 19.30. „Ząb rekina" — radz. l. 11, g. 11.30.
BOGORIA — „Marzenie" — „Czterej pancerni i pies" — III i IV cz. — polski, l. 7, g. 17 i 19.
Zestaw bajek — pol. l. 7, g. 10.
CHMIELNIK — „Promień" — „Twardzi ludzie" — franc. l. 16 g. 17 i 19.
KAZIMIERZA WIELKA — „Ułecha" — „Zabawa w masakrę" — franc. l. 16, g. 16.30 i 19.
Zestaw bajek — pol. l. 9, g. 11.
STASZÓW — „Syrena" — „Strzał we mgle" — radz. l. 12.
Zestaw bajek — pol.-radz. l. 11.

Uwaga: terminarze filmowe podajemy na podstawie informacji kierowników kin, za ich ścisłość redakcja nie odpowiada.

Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Kielce, Sienna 2
N-2

SPORT ◆ SPORT ◆ SPORT

Waldemar Stępień bohaterem dnia w meczu lekkoatletów ZSRR, NRD i Polski

CHORZÓW. Wczoraj rozpoczął się tutaj trójmecz lekkoatletyczny ZSRR — NRD — Polska w konkurencji kobiet i mężczyzn. Po pierwszym dniu zawodów w konkurencji kobiet wyniki są następujące: ZSRR — NRD 41:21, ZSRR — POLSKA 42:20, NRD — POLSKA 38:21, w konkurencji mężczyzn ZSRR — NRD 54:52, ZSRR — POLSKA 63:43, NRD — POLSKA 57:49.

Zgodnie z oczekiwaniami nasze zespoły przegrywają z rywalami stanowiącymi ścisłą elitę nie tylko europejską, ale i światową. Nasze panie osłabione brakiem Szewińskiej walczą zupełnie bez wiary w możliwość sprawienia jakiejś niespodzianki i ponoszą klęskę. Na szczęście w konkurencjach męskich jest zgoła odwrotnie. Tu naszym reprezentantom nie brak woli walki.

Najlepszym tego przykładem jest 23-letni Polski skoczek w dal **Waldemar Stępień, który stał się wielkim bohaterem pierwszego dnia zawodów zwyciężając słynnych rywali i bijąc przy tym rekord Polski wynikiem dającym młodemu Polakowi 6 miejsce w historii tej konkurencji na świecie!** Znakomicie też spisał się junior Marczak, któremu tylko 7 cm zabrakło do osiągnięcia granicy 8 m. Stadion Śląski jest jednak wyjątkowo szczęśliwy dla naszych skoczków. Przed rokiem tu właśnie (na meczu z Włochami) Stalmach, jako pierwszy Polak, skoczył 8 m, a teraz Stępień poprawił jego rekord o 11 cm.

Poza skoczkami w dal na szczególne wyróżnienie zasłużył **Nowosz** wygrywając 100 m. Dobrze spisali się **płotkarze**, a także debiutujący w reprezentacji skoczek wzwyż **Klinger**.

WYNIKI

Mężczyźni

100 m: Nowosz P 10.3, Haase NRD 10.3, Bombach NRD 10.4, Sapiela ZSRR 10.5, Jaworski P 10.5, Santejew ZSRR 10.5.

400 m pł: Skomorochow ZSRR 51.0, Kołczycki P 51.6, Kozakow ZSRR 52.3, Seraf'n P 53.6, Stecher NRD 52.7, Rudolph NRD 52.6.

400 m: Werner P 47.3, Ferin ZSRR 47.2, Sawczuk ZSRR 47.5, Badenski P 47.6, Mueller NRD 47.6, Friedrich NRD 46.5.

Kulą: Grey NRD 20.11, Hoffmann NRD 19.92, Gauszen ZSRR 18.56, Gutowski ZSRR 18.45, Antcza P 18.52, Sadza P 18.44.

1500 m: Sterk NRD 3.41.7, Matuschewski NRD 3.44.0, Żelenkowski ZSRR 3.45.1, Wosołow ZSRR 3.45.0, Głowczewski P 3.45.8, Małysiak P 3.49.0.

wzwyż: Gawriłow ZSRR 217, Koeppen NRD 214, Skworcow ZSRR 214, Klinger P 208, Maciejewski P 205, Doerner NRD 205.

w dal: Stępień P 8.21, Chłopotnow ZSRR 8.11, Leptik ZSRR 8.00, Marczak P 7.93, Vogel NRD 7.71, Liman NRD 7.62.

młot: Klim ZSRR 74.30, Szczupliakow ZSRR 70.40, Theimer NRD 69.88, Sahse NRD 65.02, Ciepły P 60.84, Fałyszko P 59.78.

10 km. Haase NRD 23.52.4, Nurmekiwi ZSRR 28.55.8, Eisenberg NRD 29.09.4, Atanow ZSRR 29.24.2, Stawarz P 29.35.5, Korzec P 29.53.4.

4x100 m: NRD 39.6, Polska 39.8, ZSRR 70.2.

Kobiety

100 m: Michajłowa ZSRR 11.5, Żarkowa ZSRR 11.6, Vogt NRD 11.6, Szroa P 11.7, Schrickel NRD 11.7, Jędrejek P 11.8.

400 m: Kowalewskaja ZSRR 53.0, Dundere ZSRR 54.1, Loshe NRD 54.6, Birnbaum NRD 55.0, Skowrońska P 55.4, Hrynkiewiczka P 56.0.

1500 m: Briagina ZSRR 4.17.4, Klenau NRD 4.18.8, Kolesnikowa ZSRR 4.23.0, Hoffmeister NRD 4.22.8, Kalinowska P 4.40.7, Kawaler P 5.01.6.

oszczep: Jaworska P 57.08, Saulite ZSRR 56.28, Fuchs NRD 53.00, Luettge NRD 53.94, Markina ZSRR 52.62, Krawczewicz P 50.74.

4x100 m: ZSRR 45.6, NRD 46.1, Polska 46.3.

Sierpień pod znakiem piłki nożnej

Tylko w lipcu piłkarze nożni mieli krótkie wakacje. W sierpniu rozpoczynają się nowe rozgrywki mistrzowskie we wszystkich klasach. Najwcześniej, bo już 3 sierpnia startują piłkarze II ligi, tydzień później — 10.VIII. rozpoczynają się rozgrywki mistrzowskie w I lidze.

Nie są jeszcze definitywnie ustalone daty rozpoczęcia mistrzostw w klasach niższych. Spodziewać się jednak należy, że III liga wystartuje 10 a najpóźniej 17.VIII, zaś liga okręgowa i klasa A 17 lub 24.VIII.

Nowy sezon zapowiada się dość interesująco. Czy Star uzyska wreszcie awans do II ligi? Jak spisze się w III lidze beniaminek — Radomiak? Kto wróci do III ligi — Błękitni czy Granat, a może jeszcze ktoś inny? Takich pytań można stawiać wiele.

Rozgrywki III ligi nadal będą bardzo ciekawe. W lidze okręgowej walka powinna być ciekawsza, niż w ostatnim sezonie. Błękitni, Granat, Naprzód; Iskra; Star II; SHL i Czarni Radom potrafią grać w piłkę zupełnie dobrze. Gorzej jest z klasą A, która miała słaby sezon. Dowodzi tego choćby wielka przewaga trzech pierwszych drużyn, które wywalczyły awans do ligi okręgowej. Trudno się spodziewać poprawy skoro nie brak w klasie A zespołów nie mających szkoleniowców!...

(c.d.n.)

Na torze w Radomiu

Kierzkowski najlepszy także w sprincie

RADOM. — W drugim dniu kolarskich mistrzostw Polski na torze, które odbywają się w Radomiu, wyłoniono medalistów tylko w jednej konkurencji — wyścigu drużynowym na 4 km.

Złoty medal wywalczyła zdecydowanie czwórka **LKS Gryf Szczecin** w czasie 4.47,6. Szczecinianie startowali w składzie: Zieliński, Matusiak, Łabocha i Weryk. Wicemistrzami Polski zostali trowarzysze Gwardii Łódź (Kaczorowski, Rubin, Szalapski, Tłokiński) — 4.51,0 a trzecie miejsce wywalczyła **Sparta Wrocław** (Dubicki, Jankowski, Łukasiak, Wawrzyniak) — 4.54,9.

Już przed rozpoczęciem płatkowych konkurencji spadł ulewny deszcz i nie odbyły się przewidziane w programie finałowe wyścigi sprinterów. Organizatorzy zdążyli przeprowadzić tylko ćwierćfinały i półfinały sprintu, w których klasę dla siebie stanowił aktualny mistrz Polski **Kotliński (Widzew Łódź) i Kierzkowski (Sparta Wrocław).**

W jednym z ćwierćfinałów groźny wypadek miał 20-letni **Krawczyk (Ogniwo Szczecin), który doznał obrażeń głowy. Znajduje się on w szpitalu.**

Wczoraj w finałowych biegach sprinterskich Kierzkowski w dwóch zaciętych biegach finałowych udowodnił swą wyższość nad ubiegłorocznym mistrzem Kotlińskim i jednocześnie, że jest w tej chwili również najlepszym sprinterem.

W ćwierćfinałach 4 km. indywidualnie Zieliński wygrał zdecydowanie z Szurkowskim Łatocha jeszcze wyraźniej z Częstochowskim, Górski ze Stachurą i Langiewicz z Kaczorowskim. W wyniku eliminacji tandemów do jutrzejszych półfinałów zakwalifikowały się ze pary **Orła Łódź (Skoczek, Kobiela) Widzew Łódź, Cracovia i Włókniarz Łódź.**

Wyniki sprintu:

Kierzkowski Sparta Wrocław, Kotliński Widzew Łódź, Skoczek Orzeł Łódź, R. Kupczak Włókniarz Ł., J. Kupczak Cracovia, Kaszkowski Cracovia.

Dziś o godz. 11 rozpoczyna się ostatni dzień zawodów. W programie półfinały i finał jednej z najciekawszych konkurencji — 4 km indywidualnie oraz półfinały i finał tandemów.

(stra.)

Dziś rajd MO

Z okazji 25-lecia PRL i takiej samej rocznicy MO i SB dziś odbywa się samochodowo - motocyklowy rajd patrolowy Milicji Obywatelskiej. Uroczyste otwarcie imprezy odbędzie się o godz. 9 na pl. Obrońców Stalingradu w Kielcach.

Od godz. 10 uczestnicy walczyć będą na trasach rajdu. Trasa rajdu samochodowego wiedzie z Kielc przez Słupię Nową, Ostrowiec, Sienno, Lipsko, Gadkę; **Skarżysko Książęce do Kielc, motocyklowego z Kielc przez Miedzianą Górę, Szałas, Suchedniów, Podzamcze Św. Katarzynę, Daleszyce do Kielc.**

Meta rajdu na stadionie Błękitnych. Motocykle przybywać będą na nią w godz. 12.20 — 14.30, samochody w godz. 13.30 — 15.00.

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I
na fali 1322 m i UKF 71,71 MHz

7.10 Kalendarz Radiowy 7.30 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia 9.05 „Fala 56" 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy 10.00 Dla dzieci w wieku przedszkolnym 10.30 Melodie z filmów W. Disneya 11.00 Rozgłośnia Harcerska 11.15 „Jarmark cudów" 13.15 Nowości programu III 14.00 Radiowy magazyn przebojów 14.30 „W Jeziorach" 16.00 Wiadomości 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarod. 16.20 Teatr PR VII Międzynarodowy Festiwal Przyjaźni. „Rybka we czworo" 17.25 Melodie ze znanych komedii muzycznych (Ork. L. Weika) 17.40 Melodie ludowe 18.00 Wyniki Toto - Lotka oraz gier liczbowych 18.05 Reportaż z VI Ogólnopolskiego Konkursu Śpiewaczego im. St. Moniuszki 18.35 Spotkanie ze słynnymi orkiestrami 19.00 Kabarecik reklamowy 19.15 Przy muzyce o sporcie 19.30 „Matysiakowie" 20.20 Wiadomości sportowe 20.30 Transmisja koncertu finałowego Laureatów Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu 23.10 Niedzielna parada orkiestr tanecznych, zespołów i piosenek 0.10 — 3.00 PROGRAM NOCNY Z KIELC.

PROGRAM II
na fali 202,2 m i UKF 70,49 MHz

7.45 W niedzielny poranek z zespołem „Trzy Słońca" 8.00 Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim 8.45 Polska muzyka ludowa 9.00 Koncert solistów 9.30 „Szybkie obliczenia" — opow. A. Moravii 9.40 Reportaż z Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu 10.00 Rozmaitości muzyczne 10.30 „Nowele wybrane" 11.00 Radiową piosenka miesiąca 11.30 Mały reklamowy 11.57 Sygnał czasu i hejnał 13.30 Poranek symfoniczny muzyki francuskiej 13.30 „Podwieczorek przy mikrofonie" 16.00 „Wakacyjny Teatr. „Krysia bezimienna" 16.30 Koncert chopinowski z nagrań W. Małcużyńskiego 17.00 Wiadomości 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy 17.30 Rewia piosenek 18.00 Teatr Poezji, „Legenda o śmierci Janosikowej" — słuchowisko poetyckie 18.36 Góry, nasze góry — grają i śpiewają zespoły regionalne ziem górskich 19.00 Wiadomości, felieton aktualny 19.15 Rewia rytmów dla 1000 par 20.00 WIECZÓR LITERACKO - MUZ. 22.00 Wiadomości 22.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe i wyniki Toto - Lotka 22.25 Lokalne wiadomości sportowe 22.35 „Niedzielne spotkania z muzyką" 23.35 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III
na UKF 72,71 MHz

14.00 Program dnia 14.05 Przeboje 14.20 Przegląd wydarzeń 14.45 Piosenki 15.05 Opowiadanie fantastyczno - naukowe 15.25 Zwierzenia prezentera 16.00 Powracające melodyjka 16.10, Pocz. drogi — aud. 16.35 Z zespołem „The New Christi Minstrels" 17.00 Niedzielne rytmy 17.35 „Charlie Chan prowadzi śledztwo" 17.40 Mój magnetofon 18.00 Ekspresem przez świat 18.05 Polonia śpiewa 18.20 Dżentelmeni żyją dłużej 18.35 Kronika zespołu „Skaraw" 19.00 „Parada oszustów" „Niewidzialny inspektor" — słuch. 19.30 Maksimum muzyki 20.00 Kabaret „Wagabuda" 20.20 Symfonie 20.55 Bal kapitański 21.25 Melodie 21.30 Opera tygodnia 22.00 Fakty dnia 22.09 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.20 Róże, kangury i opale — aud. 22.35 Piosenki 23.00 Miniatury poetyckie 23.05 „Muzyka nocą" 23.45 Program na poniedziałek 23.50 — 24.00 Gra Trio O. Petersona.

PROGRAM LOKALNY
na fali 202,2 m i UKF 70,49 MHz

10.00 „Po I Festiwalu Pieśni patriotycznej" — aud. J. Wosia 10.37 „Bliżej swoich" — fragment książki A. Gołąbka „Bez rozkazu" 10.45 Śpiewa Zespół „The Swingle Singers" 15.00 „Muzyczna premia tygodnia" — w oprac. P. Gana (tylko na UKF) 22.25 Lokalne Wiadomości sportowe.

TELEWIZJA

8.00 „Lato 1969", 8.35 „Przypominamy, radzimy", 8.55 „Hotel Excelsior" — film z cyklu „Staw ka większa niż życie". 10.00 Dla młodych widzów: „Spacer po Mińsku", 10.45 Dla młodych widzów: „Latający Holender na obozie w Pucku", 11.30 „Wczoraj i dziś" — osiągnięcia polskiej kultury fizycznej w 25-leciu. 12.00 Dziennik TV, 12.15 Z cyklu: „W starym kinie", 13.15 „Przemiany", 13.45 PKF. 13.55 Z cyklu „Piórkiem i węglem" 14.15 Tele-Echo. 15.00 Sprawozdanie z trójmeczu lekkoatletycznego: Polska — Związek Radziecki — NRD. 17.20 „Trochę Paryża, trochę tańca — program rozrywkowy, 19.00 „My 69" — teleturniej. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Inscenizacja" — nowela filmowa prod. francuskiej, 20.30 Transmisja finałowego koncertu Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu. W przerwie około: 21.30 Wiadomości sportowe.

Niniejszą opowieść rysunkowa oparto na obszernych fragmentach książki Cezarego Chlebowskiego pt. „Pozdrówcie Góry Świętokrzyskie", („Iskry" 1968) poświęconej dziejom oddziału „Ponurego" — Jana Piwnika, dowódcy zgrupowania partyzanckiego Armii Krajowej walczącego na Kielecczyźnie.

79. „Motorowi" dopisywało szczęście. Odjechał tuż przed rozpoczęciem walki przy młynie Cipa, uniknął walki pod Wielką Wsią, chociaż i tu miał nieoczekiwaną przygodę. 10 października stacjonujący w lasach pod Wielką Wsią „Robot" zachorował i został przeniesiony do domu Franciszka Ruracza. „Motor" przyjechał tu, aby dostarczyć **mu** rozkazy.

80. Wychodzący właśnie z domu po prowiant „Kajtek" z koszą widząc, że zza zakrętu wyskoczył naraz czarny samochód z przyćmionymi światłami. Zerwali z pleców automat i posłali nerwowe serie ku hamującemu samochodowi. Ktoś otworzył drzwiczki, padł na ziemię i dopiero wtedy usłyszeli przekleństwa zgłodniałego „Motora".

81. Podporucznik przeklinał, ale potem gdy pomagali wyładowywać paczki obdarował ich dawno nie widzianymi papierosami. Jednak fakt, że samochód niespostrzeżenie dojechał aż do kwatery dowódcy, był ostrzegawczym sygnałem. Wieczorem, gdy „Kajtek" meldował odjazd do lasu, dzielny, ale i ostrożny „Robot", kazał im zameldować „Nieciowi", że prosi o osłonę.

(c.d.n.)

Dziś Festyn 25-lecia w Skarżysku

Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych, Oddział Redakcji „Słowa Ludu" w Skarżysku, Wydział Oświaty i Kultury Prezydium MRN oraz Miejski Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w tym mieście zorganizowały Festyn 25-lecia, który odbywa się dziś na przystani „Rejów", stadionie ZKS „Granat". Od godz. 9 do 14 będą tam rozgrywki w piłkę nożną i siatkową, przeprowadzone w ramach Pierwszej Spartakiady Sportowej Zakładów Pracy w Skarżysku, podczas których przygrywać będzie orkiestra dęta Zakładów Metalowych. Od godz. 13.00 do 14.00 będą występować zespoły artystyczne ... Z Kielc przyjedzie zespół ... z Chęcin, a z Drzewicy Zespół Pieśni i Tańca ... „Geolog". Od godz. 19.00 do 21.30 ... do którego przygrywać będzie zespół muzyczny Zakładowego Domu Kultury w Skarżysku.

Skarżyski handel zorganizował na Rejowie dodatkowe punkty stałe i ruchome, w których można się zaopatrywać w napoje chłodzące, kanapki, słodycze etc. Nadto na miejscu jest kawiarnia „Rusałka" na przystani „Rejów".

W razie niepogody występy artystyczne odbędą się w Zakładowym Domu Kultury w Skarżysku.

(z)

Kielecczyzna w dniach jubileuszu PRL

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

przez tow. tow. **Genowefę Lis, Wilczyńską, Szymańską, Toporka, Kromera, Jagintowicza, Biernata, Bąka, Jakubczyka i Zapałę.**

Podczas masówki przedstawiciele poszczególnych wydziałów w imieniu swoich towarzyszy pracy zgłosili dodatkowe zobowiązania podjęte na zebraniach grup związkowych i poszczególnych brygad. Postanowiono m. in. wyprodukować dodatkowo dalszych 400 pralek, wartości 713 tys. złotych. Pracownicy Wydziału P-6 w czynie społecznym urządzą nowe stanowiska pracy, na których podjęta zostanie produkcja części zamiennych do motocykli. Pracownicy Wydziału P-2 przepracują w czynie społecznym 160 godzin przy uruchamianiu produkcji nowej pralki bębnowej. Wszystkie współzawodniczące brygady zaciągnęły w KZWM warty produkcyjne. (b)

◆ Również wczoraj odbyła się w ZUCH i AP masówka, podczas której oceniono realizację podjętych na cześć 25-lecia PRL zobowiązań. Zobowiązania produkcyjne wykonano w 80 proc. (wartość 5.900 tys. zł). Wartość dodatkowych zobowiązań przekracza milion złotych. Wykonane one będą w III kwartale: m. in. dział głównego mechanika wykona remonty maszyn na sumę 47 tys. zł. Wydział odlewni obiecuje dać 30 ton stali ponad plan, członkowie ZMS zatroszczą się o wcześniejsze dostawy urządzeń dla kombinatów chemicznych w Policach i Włocławku.

Do szczególnych osiągnięć załogi „Chemaru" zaliczyć należy skrócenie o trzy miesiące terminu dostawy rurociągu dla Turoszowa. Skrócono także poważnie termin dostawy 3 wymienników ciepła dla kopalni siarki w Tarnobrzegu oraz o jeden miesiąc przyspieszono wykonanie 253 sztuk zdmuchiwaczy sadzy dla fabryki w Raciborzu (kooperacja).

Niezależnie od tego załoga wiele czasu poświęciła czynom społecznym na rzecz miasta.

Na wyróżnienie zasłużyły na wydziale rurociągów brygady Zielińskiego, Rojowskiego, Gradyki, na wydziale aparatury chemicznej: brygady Fietka i Stępniaka, na wydziale armatury: Wrony, Misiewicza i Zapały, na wydziale odlewni: Siczka i innych.

W dniach poprzedzających święto lipcowe w zakładzie zaciągnięto warty produkcyjne. (bar.)

Dziękujemy

...za pozdrowienia: piłkarkom ręcznym SP 18 Kielce z obozu w Krzyżu, koszykarkom SP 31 Radom ze zgrupowania w Sopocie, szermierzom Tęczy przebywającym na klubowym obozie w Płonkach oraz uczestnikom obozu kadry okręgowej juniorów w piłce nożnej i kadrze szkoleniowej tego obozu z Pińczowa.

Komunikat

Stacji Ochrony Roślin

Na plantacjach grochu i peluszki duże straty każdego roku wyrządza szkodnik zwany pachówką strąkóweczką. Obecnie ze złożonych jaj przez tego szkodnika na strąkach roślin lęgną się gąsienice powodujące niszczenie nasion.

W celu zabezpieczenia plantacji przed pachówką strąkóweczką należy dokonać opryskiwania lub opylania plantacji w okresie kwitnienia i utworzenia się pierwszych strąków na trzecim piętrze roślin z widocznymi zgrubieniami w miejscu nasion.

Zabiegi chemiczne prowadzić przy pomocy Folithionu płynnego w ilości 15 dkg na 100 litrów wody lub Owadofosu pylistego w ilości 25 kg na 1 ha. Następny zabieg należy przeprowadzić w odstępie 10-dniowym.

Przed zabiegiem usunąć z plantacji kwitnące chwasty. Zabiegi chemiczne stosować tylko na uprawach przeznaczonych na nasiona. Nie opylać roślin wilgotnych. Ostrzega się, że rośliny z plantacji, na których stosowany był Folithion lub Owadofos, używać można na paszę lub na konsumpcję nie wcześniej, niż po upływie 24 dni od chwili ostatniego zabiegu.

Lato dla wszystkich

Zarząd Kieleckiego Oddziału PTTK zaprasza na kolejną wycieczkę z przewodnikiem na trasie Słowik-Biesak -Skocznia-Kielce. Zbiórka uczestników wycieczki 15 bm. o godz. 15.30 obok siedziby PTTK przy ul. Sienkiewicza 34 (tel. 88-61).

Wakacyjny hufiec pracy w Nowinach

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Nowinach-Sitkówce organizuje w okresie wakacji hufiec specjalistyczny dla młodzieży, która ukończyła 16 lat.

Zakwaterowanie w namiotach zlokalizowanych w lesie.

Możliwość dobrego zarobku.

W pierwszej kolejności przyjmowani będą uczniowie szkół budowlanych.

Bliższych informacji udziela Zarząd Miejski ZMS w Kielcach ul. Staszica 1 (I piętro, pok. 22) tel. 63-75.

Nie będzie prądu

Rejon Energetyczny Kielce — Miasto zawiadamia, że w dniach od 14 do 30 bm., w godz. 7 — 15 będzie przerwa w dostawie energii elektrycznej dla mieszkańców ulic: Piekoszowskiej, Kwiatowej, Łąkowej, Maślanej i Szkolnej. W dniu 14 bm. w godz. 7 — 15 — dla dzielnicy Białogon. W dniu 15 bm., w godz. 7 — 15 — dla Osiedla Czarnów (str. zachodnia), ul. Lecha i przyległych. W dniu 16 bm., w godz. 7 — 15 — dla Osiedla Szydłówek (część płn). ul. Starej i hotelu PKS, W dniu 17 bm., w godz. 7 — 15 dla mieszkańców ulic: Długiej Granicznej, Skrajnej. W dniach od 17 do 19 bm. w godz. 7 — 15 dla mieszkańców ulic: Batorego, Wybranieckiej, Chodkiewicza, Żółkiewskiego, Pancernej i alei na Stadion. Przerwy spowodowane będą remontem urządzeń energetycznych. 2410-k

* ★ *

Zakład Energetyczny Rejon Skarżysko zawiadamia, że z powodu kapitalnego remontu linii niskiego napięcia nie będzie światła: dnia 14 bm. w Skarżysku-Kamiennej przy ulicach: Szkolnej, Chełmińskiego, Jarzęcza i na Młodzawach oraz w Parszowie I, II, III i szkole. Od dnia 14 do 16 bm. (bez załączania na noc) — w Wąchocku przy ul. Cmentarnej. 2392-k

* ★ *

Przerwa w dostawie energii elektrycznej w dniach od 14 do 19 bm., w godzinach od 7 do 15.30 dla ulic: Zbrowskiego (od ul. Struga do ul. Dalekiej), Struga (od ul. 1 Maja do Grzybowskiej) — w Radomiu. 2400-k

* ★ *

Rejon Energetyczny Końskie zawiadamia o przerwie w dopływie energii elektrycznej dla odbiorców zamieszkałych w miejscowościach: w dniu 14 bm., od godz. 7 do 15 — Radoszyce, Momocicha, Grodzisko, Jakimowice, Radwanów, Wilczkowice, Olszówka, Pijanów, Nadworów, Huciska, Wielebnów; Ruda Pilczycka, Pilczyca, Wólka, Słupia, Czerwona Wola, Mnin; Rudniki, Łopuszno, Marianów. Przerwa spowodowana będzie remontem linii wysokiego napięcia. 2424-k

* ★ *

Rejon Energetyczny Radom—Miasto zawiadamia o przerwie w dostawie energii elektr. dla mieszkańców ulic: w dniu 15 bm. — Czachowskiego, w dniu 16 bm. — Malczewskiego, Koszarowa, Tybla i przyległych, w dniu 17 bm. — Żeromskiego (od nr 20 do 41), Kilińskiego i Marchlewskiego, w dniach od 14 do 18 bm. (bez załączania na noc) przy ul. Driklet. Przerwy spowodowane będą remontem urządzeń energetycznych. 2435-k

OGŁOSZENIA DROBNE

PRZYJMĘ na stałe solidną pomoc domową. Zgłoszenia pisemne. Wrocław, ul. Kościuszki 25/11 — Jodłowska. 2394-k

10 LIPCA, na szosie między Miechowem, a Jędrzejowem spadły z samochodu 2 obrazy, zawinięte w ceratę (120 x 120 cm). Łaskawego znalazcę proszę o jak najszybsze skontaktowanie się — Lesław Janicki — Kraków, Sebastiana 4/8 lub tel. 245-33. Wysoka nagroda. 737-g

SPRZEDAM „warszawę 203", Wiadomość: Radom, Kwiatkowskiego 42 tel. 255-24. 23688-R